

# BIBLIOTEKARZ

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM BIBLIOTEK I CZYTELNICTWA

WYDAWANE PRZEZ

ZWIĄZEK BIBLIOTEKARZY i ARCHIWISTÓW POLSKICH  
oraz BIBLIOTEKĘ PUBLICZNĄ m. st. WARSZAWY  
Z ZASIŁKIEM MINISTERSTWA OŚWIATY

Rocznik XVII nr 11-12

Listopad-Grudzień 1950

## DO PODŻEGACZY WOJENNYCH

*„Nie uratujecie siebie niszcząc świat. Jeżeli jednak ruszycie z miejsca, jeżeli ośmielicie się przejść od złych i rozpasanych przemówień do podłych czynów, sędzić was będą narody, wszystkie matki, wszyscy murarze, wszyscy oracze, sędzić będą strasznym sądem was — siepaczy narodów. Mówimy wam: zastanówcie się. My czuwamy. Nie odwracamy głowy. Patrzymy na was, śledzimy każdy wasz ruch, nie pozwolimy wam podnieść ręki, wytrącimy z tej ręki nóż. Dzieci będą rosty. Jabłonie będą rosty. My, ludzie całego świata, uroczymyście obiecujemy: obronimy pokój dla wszystkich, pokój dziecięcego śmiechu, pokój zboża i kwiatów“.*

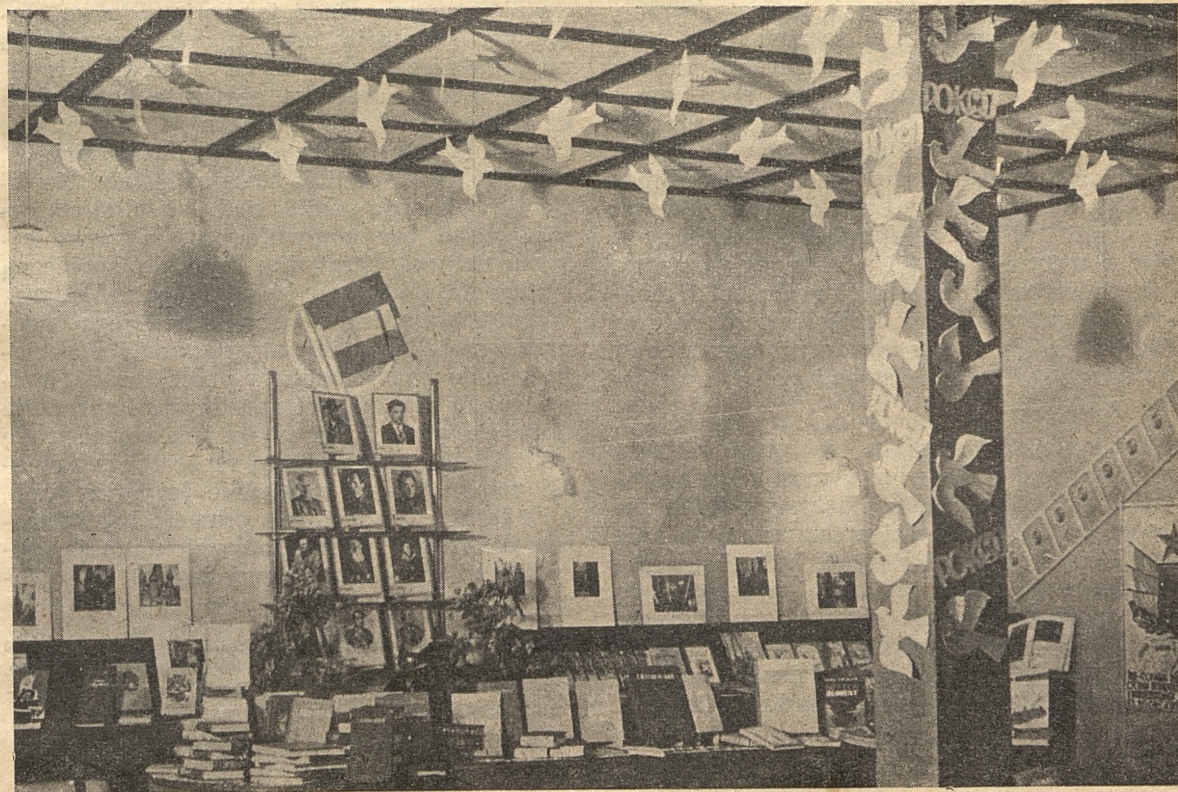
\* \* \*

*„Na nas ciąży odpowiedzialność za wszystkich zakochanych, za wszystkie księgi na świecie, za wszystkie miasta, za wszystkie ogrody“.*

\* \* \*

*„Wojna to nie trzęsienie ziemi i nie samum. Wojna jest dziełem ludzi i ludzie mogą jej zapobiec“.*

(Z artykułów i przemówień Ilii Erenburga poświęconych sprawie pokoju).



Książka w walce o pokój.

Wystawa w B-ce Powiatowej w Prudniku.

„Foto-Atelier“ — W. Czerkawski



## WITALIŚMY II ŚWIATOWY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU

Podczas obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie w dniach 16 — 22 listopada 1950 r. Prezydium Zarządu Głównego Związku Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich wystosowało następujące pismo do uczestników Kongresu:

*Bibliotekarze i Archiwisci Polscy gorąco witają II Światowy Kongres Obrońców Pokoju i życzą Mu owocnych obrad.*

*Z gruzów, po barbarzyńskich zniszczeniach wojennych, odbudowaliśmy polskie archiwa i biblioteki.*

*Skrzętnie wyławiamy z nich dokumenty polskiej myśli postępowej.*

*Szeroko rozbudowane są dziś bibliotekarstwo i archiwistyka polskie zgodnie z hasłami przyświecającymi społeczeństwu polskiemu.*

*Pracą naszą w bibliotekach i archiwach chcemy służyć masom pracującym, chcemy krzewić idee pokoju, chcemy szerzyć wiedzę, aby współdziałać nad zbudowaniem nowego, szczęśliwego świata.*

*Zespoleni więc w czynnej postawie o pokój ze wszystkimi bojownikami walki o pokój — na ręce Delegatów przybyłych na Kongres składamy przyrzeczenie:*

*Wszystkimi dostępnymi nam środkami będziemy współdziałać z siłami pokoju nad zrealizowaniem żądań, które przedstawiciele naszego narodu zanieśli na II Światowy Kongres Pokoju.*

ZARZĄD GŁÓWNY Z.B.i.A.P.

Wykonano na bristolu pięknym ozdobnym pismem.  
Podpisy złożyli:

Adam Stebelski, Zbigniew Kempka, Edward Iwańczak, Janina Kraczkiewicz, Zofia Steffen, Tadeusz Remer, Maria Bielińska, Bogdan Horodyski, Regina Fleszarowa, Irena Romanowska, Irena Gawinkowa.

## BIBLIOTEKARSTWO POWSZECHNE W NOWYM UKŁADZIE PRAWNO - ADMINISTRACYJNYM

Dnia 20 marca 1950 r. została uchwalona ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Ustawa ta ma ogromne, rewolucyjne znaczenie w naszym życiu państwowym. Wprowadza ujednoczenie władzy państwowej i jest tym samym wyjściem z niedostosowanej do naszej społecznej rzeczywistości dwutorowości, jaką stanowiły władze państwowe i organy samorządu terytorialnego. Ustawa czyni rady narodowe terenowymi organami władzy państwowej, łączącymi władzę ustawodawczą i władzę wykonawczą, a przez wprowadzenie wybieralności i możliwości odwoływania w całości czy częściowo organów władzy stwarza warunki do zupełnej demokratyzacji administracji państwowej w Polsce Ludowej.

Rady narodowe mają w myśl ustawy „utrzymywać stałą więź z masami pracującymi i wszechstronnie wykorzystywać ich inicjatywę w szczególności przez rozpatrywanie postulatów, życzeń i zażeń ludności, przez wciąganie do współpracy w komisjach i do udziału w masowych akcjach społecznych, przez odbywanie publicznych posiedzeń i składanie sprawozdań z działalności rad narodowych“. Zakres działania rad narodowych

jest bardzo rozległy, obejmuje bowiem nie tylko działalność dotychczasowego samorządu, ale i innych władz, jak województwa, starostwa, kuratoria oraz niemal wszystkich urzędów niespolonych I i II instancji w terenie. Rady narodowe obradują kolegialnie na sesjach w ściśle określonych terminach. Organami rad są prezydium, wydziały, urzędy, referaty, oraz komisje stałe i niestałe. Komisje te wykonują nadzór nad działalnością organów rad, przygotowują projekty ważniejszych uchwał, sprawują kontrolę społeczną i utrzymują więź z masami pracującymi. Współdziałają one z prezydium i jego organami, mobilizują inicjatywę mas i przyciągają je do współdziałania w pracach rad. Ogólny nadzór nad radami narodowymi sprawuje Rada Państwa, która może rozwiązać radę i zarządzić nowe wybory, może także zawiesić uchwałę rady względnie jej prezydium, o ile ta nie jest zgodna z prawem lub interesem państwa. Te same uprawnienia mają prezydium rad narodowych wyższego stopnia wo-

\*) Streszczenie odczytu, wygłoszonego na Zjeździe Bibliotekarzy woj. koszalińskiego i szczecińskiego, zorganizowanym przez Woj. Radę Nar. w Szczecinie w dniach 8 i 9. XII. 1950 r.



bec rad stopnia niższego. Tak oto w krótkim zarysie przedstawia się ta nowa ustawa ustrojowa. Jak z tego widać, główną cechą jej jest z jednej strony ujednoczenie władzy państwowej, z drugiej wciągnięcie mas pracujących do współzrządzenia Państwem.

Należy się zastanowić nad tym, o ile wprowadzenie w życie tej ustawy może wpłynąć na stan i prace bibliotek powszechnych, co one przez nią zyskają i jakie ma ona znaczenie dla dalszego ich rozwoju. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że wprowadzenie tej reformy ustrojowej zbiegło się z rozpoczęciem realizacji Planu 6-letniego. Należy rozważyć, jak przyczyni się ona do lepszego wykonania Planu 6-letniego na polu społecznej służby bibliotecznej.

Zdaje się, że najlepiej będziemy mogli ocenić zmiany wynikające z wprowadzenia w życie ustawy o jednolitej władzy państwowej, jeśli przeprowadzimy choćby pobieżne porównanie tego, co było przed reformą, z tym co się już przez nią zmieniło i co w dalszej konsekwencji musi się jeszcze zmienić.

Chcąc mówić o bibliotekach powszechnych nie sposób nie sięgnąć myślą do naszej ustawy bibliotecznej „Dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi“. Otóż Dekret powierza zarząd nad bibliotekami powszechnymi samorządom i im każe je utrzymywać. Tym samym biblioteki te podlegały nieistniejącemu już dziś Ministerstwu Administracji Publicznej. Z drugiej strony wiemy, że ogólną opiekę nad bibliotekami sprawuje w myśl Dekretu Minister Oświaty za pośrednictwem władz szkolnych, tj. referatów bibliotek przy kuratoriach okręgów szkolnych na stopniu wojewódzkim i inspektorów szkolnych na stopniu powiatowym, względnie gminnym. Tak więc biblioteki powszechne podlegały dwom władzom, a to władzy państwowej i organom samorządów, a nawet jeśli chodzi o władzę państwową, to dwom ministerstwom, które jednak miały działać w porozumieniu w wydawaniu zarządzeń odnośnie bibliotek powszechnych. Ta wielotorowość w kierowaniu bibliotekami powszechnymi nie zawsze wychodziła im na zdrowie. Kompetencje bowiem obu władz nie były jasno sprecyzowane, nierzadkie były przypadki nieskoordynowania zarządzeń płynących z obu stron. Z braku dokładnego rozdziału kompetencji władz, z braku nieustalonej ściśle zależności bibliotek od tych władz wynikały niejednokrotnie nieporozumienia. Biblioteki nie zawsze zdawały sobie sprawę z tego, do jakiej władzy mają się z tą czy inną kwestią zwrócić, a i same władze nie zawsze należycie się orientowały, co należy do ich kom-

petencji i kierowały zapytania, zażalenia czy prośby do władzy drugiej. Samorządy odsyłały petentów do władz szkolnych, te znowu do samorządów, co bynajmniej nie wpływało korzystnie na tok pracy bibliotek powszechnych. Zdarzały się nawet zatargi między obu władzami w sprawach obsady personalnej bibliotek czy ich rozmieszczenia, przydziału lokali dla bibliotek, a także w sprawach budżetowych.

Dekret o bibliotekach jako ustawa ramowa, wymagająca w wielu punktach uzupełnienia dodatkowymi zarządzeniami władz, nie zawsze mógł dać dostateczne rozstrzygnięcie, nie dość dokładnie rozwiązywał pewne sporne sprawy.

Zobaczmy teraz, co i jak się zmieniło na lepsze po zniesieniu samorządów i wprowadzeniu organów jednolitej władzy państwowej w terenie.

Znikła przede wszystkim dwoistość nadrzędnych władz bibliotek powszechnych, nastąpiło ujednoczenie kompetencji tych władz, została ustalona zależność wszystkich bibliotek powszechnych od jednego już teraz organu, którym są rady narodowe. Cała jednolita opieka nad bibliotekami wszystkich szczebli spoczywa w ręku jednej władzy, co daje jednolity kierunek i umożliwia tym samym planową pracę bibliotek. Spowodowało to także unormowanie budżetów bibliotecznych, co nie pozostaje bez wpływu na prowadzenie planowej akcji. Równocześnie niemal wprowadzenie zakupów centralnych uregulowało po części i w przyszłości ureguluje w zupełności stały, równomierny dopływ książek. Znikną niebawem wszelkie rozbieżności i niekonsekwencje, wynikłe skutkiem wspomnianej wielotorowości zarządzeń.

Przez ujednoczenie władzy państwowej nad bibliotekami ulegać zaczyna zmianie sprawa wielkich bibliotek powszechnych, mających duże księgozbiory o charakterze naukowym. Ze względów budżetowych te biblioteki dotychczas nie rozwijały należycie swej działalności, gdyż kredyty ich szły na pomnażanie części oświatowej księgozbiorów. Nie miały one natomiast dostatecznych funduszy na racjonalne i stałe pomnażanie i udostępnianie naukowej części księgozbiorów, gdyż jako samorządowe biblioteki powszechne zużywały lwią część swych budżetów na kompletowanie księgozbiorów oświatowych i tworzenie licznych i zasobnych w literaturę potrzebną dla masowego czytelnika punktów bibliotecznych. Naukowa część ich księgozbiorów była w zasadzie martwa. Teraz sprawa zasadniczo się zmieniła. Biblioteki te przeszły obecnie na budżet państwowy, a to umożli-



liwiło już po części, a niebawem umożliwi w całości uzupełnianie zbiorów naukowych równoległe do uzupełniania zbiorów o charakterze oświatowym. Poprzednio rozważano rozwiązanie tej sprawy w inny sposób, mianowicie przez upaństwowienie bibliotek miejskich lub przez nadanie im charakteru naukowego. Obecnie staje się aktualna sprawa unaukowania tych wielkich bibliotek powszechnych. Trzeba zaznaczyć, że jakkolwiek dekret o bibliotekach rozróżnia biblioteki powszechne i naukowe, wyznaczając im różne role, nie stoi to w sprzeczności z faktem, że wielkie biblioteki powszechne nie mają charakteru wyłącznie oświatowego, ale posiadając bogate części zbiorów o charakterze naukowym mają widoki takiego rozwoju, jaki im się słusznie należy. Dziś przy szeroko pojętej demokratyzacji nauki istnienie wielkich bibliotek powszechnych o charakterze naukowym jest nie tylko możliwe, ale wprost konieczne. Istnienie takich właśnie bibliotek staje się nieodzowne zwłaszcza w ośrodkach, gdzie nie ma żadnych większych placówek naukowych o charakterze ogólnym, jak uniwersytety czy inne wyższe szkoły ogólne, a przy nich większych ogólnych bibliotek naukowych.

Wprowadzenie w życie ustawy o jednolitej władzy państwowej umożliwi zupełne zatarcie tej sztucznej granicy między wielkimi bibliotekami oświatowymi a bibliotekami naukowymi. Sądzę, że właśnie zniesienie samorządów, a tym samym zniknięcie bibliotek samorządowych powinno stworzyć szeroką platformę do wyrównania nie tyle faktycznych ile raczej terminologicznych różnic między większymi bibliotekami. Naturalnie nie można tego uogólniać. Przecież są i będą istniały biblioteki naukowe sensu stricto, które mają swoje cele i zadania, i które tylko tym celem służą. Są to biblioteki specjalne instytutów naukowo-badawczych czy wyższych szkół specjalnych, które ze względu na swoje cele stanowią oddzielną grupę bibliotek.

Jeśli chodzi o sieć bibliotek powszechnych to i tu zajdą pewne zmiany w związku z nową ustawą ustrojową. Znajdzie potrzeba przeprowadzenia pewnych przesunięć w sieci wskutek stworzenia kilku nowych województw. Rozbudowa sieci bibliotek powszechnych jest w zasadzie ukończona. Teraz idą dążenia w kierunku racjonalnego rozmieszczenia już istniejących bibliotek, oraz kładzie się główny nacisk na znaczne zwiększenie punktów bibliotecznych. Ważną rzeczą jest również tworzenie publicznych bibliotek wojewódzkich, pomyślanych jako centrale instruktorskie oraz źródło uzupełnienia zasobów sieci bibliotek powszechnych specjalną literaturą.

Wytyczne Min. Oświaty dla bibliotek wojewódzkich, wydane w kwietniu 1950 r., to pierwsza próba planu organizacyjnego bibliotek wojewódzkich, opracowana pod kątem widzenia przyszłych zmian.\*) Nie mogły one być zupełnie dojrzałe, gdyż nie były oparte na doświadczeniu, mają więc charakter raczej jeszcze nieco teoretyczny. W każdym razie z treści ich widać, jak wielką rolę przypisuje się bibliotekom wojewódzkim w nowym układzie administracyjnym.

Biblioteki powiatowe mają być dla bibliotek gminnych tym, czym biblioteki wojewódzkie dla bibliotek powiatowych tylko naturalnie w mniejszym zakresie. Będą one więc nadal spełniać rolę instruktorską względem bibliotek gminnych i będą niejako ogniwem, łączącym biblioteki gminne z bibliotekami wojewódzkimi.

Zmiana ustroju administracyjnego wpłynie dodatnio na zwiększenie działalności bibliotek gminnych przez unormowanie stosunków prawnych bibliotekarzy gminnych. Znacznie łatwiejsze będzie wprowadzenie stałych etatów bibliotekarzy gminnych, a przynajmniej znikną tak rażące fakty, że bibliotekarze gminni miesiącami nieraz czekali na otrzymanie marnego wynagrodzenia w kwocie 800 czy 1000 dawnych złotych. A zdarzały się nawet takie karygodne przypadki, że pieniądze przeznaczone na wynagrodzenie bibliotekarzy gminnych szły na wypłatę premii pracowników byłych wydziałów powiatowych.

W związku ze zmianą sieci bibliotek powszechnych i ze wzmożoną akcją tworzenia punktów bibliotecznych należałoby pomyśleć o rozwiązaniu sprawy bibliotek nie wchodzących do sieci, tj. bibliotek społecznych. Dziś stan jest taki, że biblioteki te nie są ujęte żadną dokładną ewidencją, że o istnieniu wielu z nich nie wiedzą nawet naczelne władze biblioteczne. Biblioteki te nie mają żadnej niemal łączności z innymi bibliotekami, rządzi się same na podstawie statutów własnych, względnie statutów instytucji, powołujących je do życia. Ponadto biblioteki te w swoim zakresie często czynią to samo, co biblioteki powszechne i nie ma żadnej koordynacji w pracy bibliotecznej i pracy czytelnikiem. Uważam, że najracjonalniejszym rozwiązaniem tej kwestii byłoby stworzenie nadrzędnej komórki obejmującej nadzór nad wszystkimi bibliotekami w ogóle i dbającej o to, by wszystkie biblioteki miały ściśle określone zadania, by nie wchodziły sobie w drogę, by jednym słowem praca biblioteczna,

\*) Zadania b-k wojewódzkich omawia bliżej artykuł na str. 166-9, dlatego opuszczono tu streszczenie „Wytycznych dla b-k wojewódzkich“ (Red.).



praca z czytelnikiem szła z góry uregulowanymi torami. Taką komórką powinna być Naczelna Dyrekcja Bibliotek, fungująca przy Prezydium Rady Ministrów jako samodzielna nadrzędna jednostka, której zadaniem byłoby regulowanie wszystkich merytorycznych spraw w zakresie bibliotekarstwa.

Przez uchwalenie ustawy o jednolitej władzy państwowej w terenie rady narodowe dzięki nadanym im kompetencjom najwyższych terenowych organów władzy państwowej staną się narzędziem, przez które masy pracujące nie tylko będą mogły swą wolę ujawniać, ale i wcielać ją w życie, będą nie tylko uchwalać, ale i wykonywać te uchwały przez swe organa w radach narodowych. Z szerokich uprawnień rad narodowych wynika, że w ich ręce dostał się także zarząd sprawami oświaty, a tym samym także bibliotekami. Należy to bezsprzecznie wyzyskać, należy radom narodowym stawiać przed oczami wszystkie trudności, z jakimi walczą biblioteki w tej już nie nadziei, ale pewności, że sprawy te będą w miarę możliwości szybko i dobrze załatwiane. Należy starać się, aby biblioteki powszechne miały w radach narodowych swych stałych reprezentantów i za ich pośrednictwem kierowały sprawami bibliotecznymi i pilnowały wykonania swych postulatów. Przede wszystkim jednak należałoby przy wydziałach oświaty wojew. rad narodowych stworzyć nie „referaty bibliotek“, jak to było przy b. kuratoriach, ale „oddziały bibliotek“ o większym znaczeniu i szerszej skali działania, a przy radach narodowych niższego stopnia „referaty bibliotek“. Należy również położyć silny nacisk na uaktywnienie komitetów bibliotecznymi, przez które również będzie łatwy dostęp do rad narodowych.

Wstęp do ogłoszonej w dniu 20 marca 1950 ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej brzmi: „W celu dalszego pogłębiania demokratyzacji Polski Ludowej przez jeszcze pełniejszy udział mas pracujących w rządzeniu państwem i skupieniu w radach narodowych w terenie — w celu wzmocnienia Państwa Ludowego i przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce stanowi się...“ (następuje tekst ustawy). Ten wstęp krótko i lapidarnie charakteryzuje cele ustawy. Jakże stąd wnioski należy wysnuć? Oto ten przede wszystkim: Skoro ustawa ta w tak wielkim stopniu dopuszcza masy pracujące do współrządzenia Państwem, skoro rady narodowe mają — jak głosi 4. artykuł ustawy, utrzymywać „stałą więź z masami pracującymi i wszechstronnie wykorzystują ich inicjatywę“, to z tego jasny wniosek, że te masy pracujące muszą być dobrze przygotowane do

roli współrządcy Państwem. Słusznie ktoś napisał, że szybkość, z jaką rady narodowe wdrożą się do wykonania nowych zadań zależy przede wszystkim od aktywności mas pracujących, od przełamania w nich różnych zaskorupiających tradycji i nawyków, którymi nasiąkała większość naszego społeczeństwa i z którymi niełatwo jest się rozstać, a które jednak trzeba zwalczyć. Takie są prawa rozwoju, że to co nowe, toruje sobie drogę w walce ze starym.

I tu otwiera się szeroka rola dla bibliotekarstwa powszechnego. Bo ktoś lepiej niż bibliotekarze powszechni, którzy na każdym kroku spotykają się z czytelnikiem, z masami, może lepiej przygotować te masy do nowej roli, jaką mają odegrać w życiu Państwa Demokracji Ludowej. Czyni to szkoła, czynią związki zawodowe, czyni Partia, ale wiele pracy pozostanie też dla bibliotekarzy i bibliotek powszechnych. Właśnie biblioteki mają w najwyższym stopniu współpracować w wychowaniu nowego człowieka, budowniczo go państwa socjalistycznego. W zaostrzającej się walce klasowej biblioteki winny się stać tym orężem, instrumentem walki na froncie ideologicznym. Aby jednak biblioteki mogły tym zadaniom sprostać, musi się rozwiązać z pomyślnym skutkiem szereg zasadniczych problemów, którymi są: dobór kadr, odpowiednie ich szkolenie, dobór księgozbiorów, oraz problem nowych form pracy.

Jeśli starsze pokolenie bibliotekarzy potrafi się przestawić na nowe tory życia współczesnego, jeśli młode kadry bibliotekarskie będą ideologicznie i zawodowo dobrze przygotowane i wyszkolone, jeśli dokona się szybko przeglądu księgozbiorów w celu wyrugowania książek szkodliwych pod względem ideologicznym i bezwartościowych, jeśli powołane do tego czynniki dostatecznie usprawnią pracę nad oceną i doбором książek, jeśli wreszcie bibliotekarze potrafią szybko i skutecznie pokierować czytelnictwem w duchu istotnych potrzeb naszego życia, to można być pewnym, że akcja wychowania nowego człowieka pójdzie należyty trybem i wyda pożądane owoce.

Zadania, o których mówię w tej chwili, wchodzi w zakres programu prac, jakie się stawia bibliotekarzom i bibliotekom na okres Planu 6-letniego. W związku z nowym ustrojem administracyjnym tym bardziej z większą jeszcze intensywnością należy do tych prac przystąpić, propagując nadto dokładną znajomość nowej ustawy ustrojowej, zachęcając do wnikiętego w jej sens i uwypuklając jej ogromne znaczenie w życiu politycznym i społecznym Polski Ludowej. Jeśli bibliote-



karstwo powszechne dokona zupełnego przewrotu w kierunku pozytywnego i świadomego ustosunkowania się wszystkich obywateli do spraw społecznych i politycznych, nie tylko wykonany będzie Plan 6-letni, ale i praca

bibliotek będzie lżejsza i bibliotekarze będą w całej pełni odczuwać zadowolenie z dobrze spełnionego obowiązku.

Adam Bocheński  
Gdańsk

## BIBLIOTEKI WOJEWÓDZKIE

W rozbudowie sieci publicznych bibliotek powszechnych w Polsce Ludowej można wyróżnić kilka kolejnych, wyraźnie zarysowanych etapów.

Etap pierwszy, od wyzwolenia kraju do marca 1948 r., tj. do uchwały Rady Państwa w sprawie upowszechnienia książki i czytelnictwa, to etap odbudowy bibliotek, stwarzania ram organizacyjnych nowej struktury bibliotekarstwa. Najważniejsze osiągnięcia tego okresu, to wydanie dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi z 17 kwietnia 1946 r., organizacja państwowej administracji bibliotecznej (Naczelna Dyrekcja Bibliotek i Referaty Bibliotek w Kuratoriach Okręgów Szkolnych) oraz przeprowadzone w b. trudnych warunkach prace w zakresie zabezpieczenia i rewindykacji zbiorów bibliotecznych. W dziedzinie organizacji sieci bibliotecznej przeprowadzono w tym okresie stopniową odbudowę bibliotek miejskich i utworzono pełną sieć bibliotek powiatowych — przeszkolono kierowników bibliotek na 1- i 2-miesięcznych kursach, wydano instrukcję organizacyjną, zapewniono bazę materialną — budżety, księgozbiory i — nie wszędzie w wystarczającej jakości — lokale dla bibliotek powiatowych. Oczywiście powstawały już w tym okresie inne ogniwa sieci — ale główny wysiłek organizacyjny skierowano planowo na utworzenie bibliotek powiatowych i na tym odcinku osiągnięto najpełniejsze rezultaty — stworzono aparat o dość na ogół wysokiej sprawności fachowej, który przeprowadzał pierwsze prace w zakresie upowszechnienia książki i który był niezbędnym narzędziem wykonywania zadań organizacyjnych następnego okresu.

Uchwała Rady Państwa z 8 marca 1948 r. w sprawie upowszechnienia książki i czytelnictwa była punktem wyjścia do przeprowadzonych na wielką skalę w następnym etapie — w latach 1948 i 1949 — prac nad rozszerzeniem sieci bibliotecznej do najniższych ogniw terenowych. Przy wydatnym współudziale bibliotek powiatowych organizuje się w tym czasie pełną sieć bibliotek gminnych na wsi (ok. 3 000) i uzupełnia sieć bibliotek

miejskich; książka dociera do najdalszych zakątków kraju przez 19 tys. punktów bibliotecznych.

Etap trzeci, rozpoczęty w trzecim kwartale 1949 r. i jeszcze nie zakończony, to etap doskonalenia i pogłębiania pracy zorganizowanej już sieci bibliotecznej, etap, w którym miłe poczucie zadowolenia z wielkich osiągnięć organizacyjnych coraz to wyraźniej zagłusza krytyczna refleksja, że osiągnięcia techniczno-organizacyjne (dalekie jeszcze zresztą od doskonałości), to jednak nie wszystko, to za mało; że treść i metody pracy publicznych bibliotek powszechnych nie są zadowalające, że biblioteki nie osiągają ani dostatecznych wyników ilościowych, co do liczby czytelników i wypożyczeń, ani też wyników jakościowych, co do składu socjalnego głównego trzonu czytelników, poziomu czytelnictwa i metod jego pracy, dostosowanych do zadań w wychowaniu nowego człowieka, podnoszeniu świadomości politycznej i sprawności zawodowej mas pracujących.

Obok podjętych już i projektowanych na przyszłość prac w zakresie szkolenia kadr pracowników bibliotecznych, które wymagają oddzielnego omówienia, drugim najważniejszym narzędziem usprawnienia i ulepszenia pracy publicznych bibliotek powszechnych mają stać się organizowane w tym trzecim etapie budowy sieci bibliotecznej najwyższe jej komórki — biblioteki wojewódzkie.

Zewnętrznym wyrazem wielkiej wagi przywiązywanej do zadań bibliotek wojewódzkich było przejęcie na etat Ministerstwa Oświaty na podstawie okólnika Kancelarii Rady Państwa z dnia 19 września 1949 r. istniejących w zaczątkach sześciu bibliotek wojewódzkich już w ostatnim kwartale 1949 r., a więc jeszcze przed wprowadzeniem jednolitej organizacji terenowych władz administracji państwowej — i przystąpienie w r. 1950 do zorganizowania pełnej sieci bibliotek wojewódzkich.

„Tymczasowe wytyczne dla wojewódzkich bibliotek publicznych“ wydane przez Ministerstwo Oświaty (8 kwietnia 1950 r., nr NDB/P-1324/50) określają zadania i drogi rozwoju bibliotek wojewódzkich. W r. 1950 centralnie zapewniono bibliotekom wojewódzkim bazę



materialną — budżety wystarczające na wyposażenie bibliotek w sprzęty i zapoczątkowanie księgozbioru, oraz możliwości etatowe (po 9 etatów na każdą bibliotekę).

Wytyczne następująco określają ogólne zadania i podstawy prawne działalności wojewódzkich bibliotek publicznych:

Zadaniem w.b.p. jest pogłębienie politycznej świadomości i aktywności najszerszych mas, współdziałanie w zakresie upowszechnienia oświaty i kultury oraz wychowania nowego człowieka dla społeczeństwa socjalistycznego.

W.b.p. prowadzi działalność służącą spełnieniu zadań określonych w artykule 2 i art. 9 ust. 2, 3, 4 i 5 dekretu o bibliotekach i opiece nad zbiorami bibliotecznymi z dnia 17. IV. 1946 r. (Dz. U. R. P. nr 26, poz. 163), tj. zmierzającą do umożliwienia każdemu obywatelowi korzystania ze zbiorów bibliotecznych całego kraju (art. 2), udzielając jako wojewódzka centrala biblioteczna pomocy organizacyjnej i instruktorskiej bibliotekom niższego stopnia organizacyjnego oraz uzupełniając ich działalność własnym księgozbiorem (art. 9 ust. 2 i 3). Nadto (art. 9 ust. 4) pełni rolę biblioteki regionalnej gromadząc pełne piśmiennictwo i inne dokumenty kultury odnoszące się do danego województwa.

W.b.p. wykonuje zadania zlecone przez władze szkolne na szczeblu okręgu szkolnego w zakresie opieki nad bibliotekami i zbiorami bibliotecznymi sprawowanej przez Ministra Oświaty...

Sformułowanie pktu 3 stawia wyraźnie rolę bibliotek wojewódzkich jako instrumentu służącego doskonaleniu pracy bibliotek, opiece i pomocy, a nie komórki administracyjnej. Zakres tych zadań precyzują dokładniej dalsze wskazania „Wytycznych“.

Organizacja wewnętrzna biblioteki przedstawia się następująco:

Na czele w.b.p. stoi dyrektor odpowiedzialny za właściwe planowanie i wykonanie prac biblioteki, oparte na znajomości potrzeb i możliwości gospodarczych i kulturalnych województwa, oraz za właściwy rozdział czynności wśród personelu biblioteki i kontrolę ich wykonania. Dyrektor reprezentuje bibliotekę wobec władz i społeczeństwa.

Dyrektor w.b.p. przekazuje część swych zadań zastępcy dyrektora w.b.p., zachowując jednak całkowity nadzór nad całością prac biblioteki.

Prace biblioteki obejmują następujące działy:

- a) dział administracyjny (sprawy personalne, budżetowe, inwentarz i lokal w.b.p., administracja wewnętrzna w.b.p.),
- b) dział instrukcyjno-metodyczny, z pracownią metodyczną oraz instruktorami terenowymi,

c) dział gromadzenia i udostępniania zbiorów.

Zastępca dyrektora w.b.p. może w razie potrzeby pełnić funkcję kierownika jednego z działów. W razie potrzeby pracownicy działu mogą za zgodą dyrektora w.b.p. być użyty do wykonywania pilnych prac objętych programem innego działu.

Ze względu na wielką różnorodność warunków, w jakich powstają i działają w pierwszym okresie swego istnienia w.b.p., „Wytyczne“ nie podają dokładnego i sztywnego schematu i programu działalności wszystkich bibliotek wojewódzkich, lecz nakazują opracowanie w ścisłym porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego (obecnie Wydział Oświaty Prez. W. R. N.) i Woj. Komitetem Bibliotecznym własnego planu pracy w.b.p., opartego na lokalnych potrzebach i lokalnych możliwościach, Głównym problemem podanym uwadze organizatorów przez „Wytyczne“ jest sprawa doboru odpowiednich kadr pracowników bibliotek wojewódzkich, ich stopniowej rekrutacji i szkolenia. Pomoc Ministerstwa Oświaty w tym zakresie wyraziła się w zorganizowaniu w grudniu 1950 r. trzytygodniowego kursu dla pracowników bibliotek wojewódzkich w P.O.K.B. w Jarocinie.

W zakresie kompletowania i opracowywania księgozbioru w.b.p. „Wytyczne“ podają następujące zasady:

a) Przy pomocy powołanej przez Wojewódzki Komitet Biblioteczny Komisji Doboru Książek zakupywać...

- 1) Materiały do księgozbioru podręcznego w.b.p., a więc wszelkiego rodzaju wydawnictwa informacyjne, bibliografie, prace z zakresu bibliotekarstwa i czytelnictwa (nieśtety bardzo nieliczne na rynku księgarskim — należy starać się o nabycie wydawnictw radzieckich z tego zakresu). Ważnym działem księgozbioru w.b.p. będą różne wydawnictwa urzędowe — dzienniki urzędowe, zbiory przepisów prawnych;
- 2) Książki i inne materiały drukowane odnoszące się do regionu obsługiwanego przez w.b.p. Należy gromadzić również broszury, druki ulotne przedstawiające wartość informacyjną, wycinki z dzienników i czasopism, ilustracje, przeźrocza, płyty z nagraniami tekstów artystycznych i gwarowych etc.;
- 3) Książki potrzebne do uzupełniania działalności bibliotek niższego stopnia, jak dzieła trudniejsze i kosztowniejsze z różnych dziedzin wiedzy nie znajdujące się w księgozbiorach bibliotek powiatowych, zespoły lektury ideologicznej, komplety lektury dla zespołów samokształceniowych różnych ty-



pów, komplety literatury zalecanej w związku z podejmowanymi na terenie województwa akcjami propagandowymi, oświatowymi i gospodarczymi, materiały repertuarowe, pokazowe zestawy książek dla bibliotek różnych typów etc.

Opracowując program kompletowania księgozbioru w.b.p. należy brać pod uwagę, jakie są zasoby miejscowej biblioteki miejskiej... oraz ewent. zasoby innych miejscowych bibliotek... W województwach, gdzie biblioteki miejskie posiadają zasobne zbiory z zakresu podanego wyżej pod 1) i 2), należy położyć główny nacisk na kompletowanie zbiorów określonych pod 3), tj. służących bezpośrednio obsłudze terenu kompletami książek.

Wojewódzkie biblioteki publiczne posiadające zbiory książek zabezpieczonych (podworskich itp.) nie powinny poświęcać zbyt wiele uwagi ich pełnemu opracowaniu bibliotecznemu, lecz chwilowo wysegregować do pełnego opracowania jedynie te książki, które będą przydatne do aktualnych prac w.b.p.

Nowozakładane w.b.p. w miastach posiadających słabo zorganizowane biblioteki miejskie w.w. skierować część swego personelu do przeprowadzania prac zmierzających do wzorowego uporządkowania i opracowania księgozbioru biblioteki miejskiej, która ma być wzorowym warsztatem pracy w.b.p.

Z prac instrukcyjno-metodycznych, szkoleniowych i badawczych, które w.b.p. miały podejmować bezzwłocznie, nawet mimo braku odpowiedniego lokalu, działając choćby w chwilowym pomieszczeniu w Referacie Bibliotek lub w bibliotece miejskiej, wymieniono jako najważniejsze:

a) Wyjazdy instruktorów bibliecznych do wskazanych przez Kuratorium O.S. bibliotek powiatowych i miejskich wymagających pomocy instrukcyjnej ze względu na niewyszkolony personel, zaległości w pracy etc. Odwiedziny instruktorów wojewódzkich w bibliotekach z reguły nie mają mieć charakteru krótkiej kontroli i stwierdzenia braków, lecz instruktor winien zatrzymać się w danej bibliotece przez kilka dni i wspólnie z jej personelem przeprowadzać potrzebne prace szkolące go praktycznie do ich dalszego samodzielnego wykonywania, przeprowadzając selekcje księgozbioru itd. Do zadań instruktorów wojewódzkich należy również przeprowadzanie wykładów i ćwiczeń na kursach i konferencjach szkoleniowych.

b) Opracowanie materiałów ilustrujących stan i potrzeby bibliotekarstwa i czytelnictwa w okręgu... Szybkie i sprawne wykonanie tych zadań niezbędne jest do prac nad budżetami bibliotek na rok następny, do planowania inwestycji

i racjonalnego przeprowadzenia reorganizacji bibliotek samorządowych w związku ze zmianami ustroju administracyjnego Państwa.

Przykładowo podaje się zestawienia statystyczne i opracowania nie wyczerpujące oczywiście wszystkich potrzebnych prac w tym zakresie, ani też nie obowiązujące bezwzględnie. Nie należy mnożyć nadmiernie liczby zestawień, tworząc liczne opracowania zalegające bezużytecznie w teczkach, lecz podjąć przede wszystkim prace najważniejsze, przydatne do oceny i planowania polityki bibliecznej w województwie.

Przykłady:

1. Zestawienie obsady personalnej poszcz. bibliotek samorządowych wg kwalifikacji, uposażenia i podziału funkcji personelu; obliczenie ilości wypożyczeń i innych usług bibliecznych na 1 pracownika, liczby czytelników obsługiwanych przez 1 pracownika — na tle tych zestawień opracowanie wniosków dotyczących racjonalnej obsady personalnej bibliotek.

2. Zestawienie ilości książek w poszcz. bibliotekach powiatowych i miejskich, w poszcz. powiatach na terenie wiejskim, obliczenie stosunku liczby posiadanych tomów do liczby ludności i liczby czytelników w poszczególnych ośrodkach, opracowanie wniosków w zakresie kompletowania księgozbiorów na tle tych zestawień.

3. Obliczenie wskaźników aktywności poszcz. bibliotek, uszeregowanie ich wg osiągniętych wyników, opracowanie projektów dotyczących racjonalizacji pracy bibliotek. Podjęcie prób racjonalnego zorganizowania współzawodnictwa pracy bibliotek.

4. Zestawienie budżetów poszczególnych bibliotek, z podziałem na wydatki personalne, zakup i oprawę książek, wydatki administracyjne etc. — obliczenie stosunku procentowego poszczególnych grup wydatków i próby uchwycenia związków funkcjonalnych między strukturą budżetów poszcz. bibliotek a wydajnością ich pracy etc.

5. Graficzne opracowanie wyników zestawień ze sprawozdań bibliotek ułatwiające informowanie o faktycznym stanie bibliotek i czytelnictwa w województwie.

c) W miarę możliwości personalnych: opracowanie pomocy naukowych do szkolenia bibliotekarzy na kursach i konferencjach — zaczątki zbiorów poradni bibliecznej...

d) Prace w zakresie propagandy czytelnictwa — np. zorganizowanie objazdowych wystaw książek, pomoc przy planowaniu i urządzaniu okolicznościowych wystaw lokalnych. Opracowywanie aktualnych zestawień bibliograficznych na różne tematy. Współpraca z czynnikami politycznymi i społecznymi w zakresie propagandy czytelnictwa.



e) Udzielanie porad w zakresie budowy i urządzenia wewnętrznego bibliotek, gromadzenie wzorowych planów i kosztorysów, pokazowych sprzętów i przyborów bibliotecznych, oprav bibliotecznych...

W zakresie udostępnienia zbiorów woj. biblioteki publicznej „Wytyczne“ podają następujące wskazówki:

... Należy opracować program stosownie do lokalnych możliwości i potrzeb. Z reguły nie należy dążyć do stworzenia własnych placówek do obsługi lokalnej indywidualnego czytelnika (czytelnia, wypożyczalnia), lecz raczej starać się udoskonalić te działy pracy w miejscowej bibliotece miejskiej, a w b-ce wojewódzkiej organizować obsługę czytelników indywidualnych z terenu województwa przez wypożyczanie wysyłkowe na zapotrzebowania zgłoszone za pośrednictwem poszcz. bibliotek powszechnych niższego stopnia organizacyjnego. Istniejących czytelni i wypożyczalni w w.b.p. można jednak nie likwidować do momentu ostatecznego uregulowania sprawy ze spolenia b-k wojewódzkich i miejskich. Przemyślać i wypróbować systemy obsługi zespołowych czytelników w województwie specjalnymi kompletami książek uzupełniającymi działalność b-k powiatowych i miejskich.

Z zakresu innych usług bibliotecznych dla terenu województwa rozpocząć w miarę możliwości jak najwcześniej „służbę informacyjną i bibliograficzną“ ogłaszając w prasie i przez rozgłośnię radiową, że w.b.p. udziela informacji bibliograficznych i innych samoukom, działaczom społecznym itd. Ogłoszeń tych nie należy jednak podawać, zanim nie zaangażuje się odpowiednio wykwalifikowanego pracownika do działu służby informacyjnej i nie będzie się dysponowało potrzebnym do tej pracy księgozbiorem podręcznym.

Końcowe uwagi „Wytycznych“ dotyczą spraw administracyjno-gospodarczych, planowania i koordynacji pracy.

Stan organizacyjny b-k wojewódzkich z końcem r. 1950 daleki jest jeszcze od wymagań, jakie stawia tym placówkom ich rola w sieci publicznych bibliotek powszechnych.

Z sześciu b-k wojewódzkich powstałych do końca r. 1949 jako b-ki samorządowe — Kielce, Kraków, Poznań, Pruszków (b-ka woj. warszawskiego), Szczecin i Wrocław — najwcześniej i najszybciej przystąpiła do pełnienia roli instrukcyjnej b-ka wojewódzka w Szczecinie. Dość żywą, choć niedostatecznie skoordynowaną z pracami państwowej administracji bibliotecznej działalność podjęła b-ka wojewódzka we Wrocławiu. B-ka krakowska dopiero z końcem roku uzyskała lokal umożliwiający podjęcie szerszej działalności i skompletowała personel. B-ki wojewódzkie w Kielcach, Krakowie i Poznaniu obciążone

są balastem sporych księgozbiorów (głównie z książek zabezpieczonych), mało przydatnych dla właściwych zadań tych bibliotek.

Z bibliotek zorganizowanych w r. 1950 na czoło wysuwa się pod względem działalności instrukcyjnej i realizacji zadań nakreślonych w „Wytycznych“ Ministerstwa Oświaty b-ka wojewódzka w Toruniu; dorównywać jej zaczyna b-ka woj. lubelska.

Najsłabiej pod względem ilościowej obsady personalnej i warunków lokalowych przedstawiają się b-ki wojewódzkie w Białymstoku, Rzeszowie i Katowicach, zatrudniające 2—3 osobowy personel i nie posiadające oddzielnych lokali, lecz mieszczące się „kątem“ w Samod. Referatach Bibliotek. Są to właściwie dopiero załączki przyszłych bibliotek wojewódzkich, podobnie jak b-ki w nowoorganizowanych województwach: koszalińskim, opolskim i zielonogórskim, nie posiadające jeszcze ani wieloosobowego personelu, ani oddzielnych pomieszczeń.

Zaczątkiem przyszłych zbiorów pomocy metodycznych dla instruktorskiej działalności b-k wojewódzkich są zamówione dla nich przez Naczelną Dyrekcję Bibliotek i wykonane w pracowni fotograficznej stacji mikrofilmowej Biblioteki Narodowej fotokopie wydanych przez Centralny Gabinet Naukowo-Metodyczny Pracy Kult.-Oświatowej w Moskwie czterech albumów z materiałami pomocniczymi dla gabinetów metodycznych: 1) Urządzenie b-ki powiatowej, 2) Organizacja księgozbioru i katalogów w b-kach masowych, 3) Praca Gabinetu Metodycznego Pracy Kult.-Oświatowej, 4) Popularyzacja wiedzy i oświaty.

Planowane na rok 1951 zorganizowanie Centralnego Ośrodka Naukowo-Instrukcyjnego Czytelnictwa, Bibliotekarstwa i Samokształcenia przyczyni się znacznie do usprawnienia działalności instrukcyjnej b-k wojewódzkich w województwach: koszalińskim, terenowej wypracowane w Centralnym Ośrodku wzorce, metody i materiały bibliograficzne.

W toku są prace nad statutem b-k wojewódzkich, oparte na bogatych doświadczeniach Związku Radzieckiego w tej dziedzinie.

W poszukiwaniach najwłaściwszych form i metod pracy b-k wojewódzkich, tej całkiem nowej w bibliotekarstwie polskim instytucji, poszczególne biblioteki wojewódzkie powinny wymieniać i publikować swe doświadczenia, aby kolektywnym wysiłkiem udoskonalić te naczelną ogniwa naszej sieci bibliotecznej, tak bardzo niezbędne dla sprawnego jej działania.

Czesław Koziół  
Warszawa



# KATALOG JAKO NARZĘDZIE PRACY POLITYCZNO WYCHOWAWCZEJ

Z DOŚWIADCZEŃ BIBLIOTEK RADZIECKICH

Należyte pojmowanie i realizowanie roli bibliotek w budowie socjalizmu, w wychowywaniu nowego społeczeństwa, wymaga gruntownej rewizji poglądów również na technikę biblioteczną. Jednym z podstawowych problemów tego zakresu jest sprawa katalogów bibliotecznyc.

Sprawie tej fachowa prasa bibliotekarska w ZSRR poświęciła w 1950 r. wiele uwagi. W nrze 9—10/50 naszego pisma omówiliśmy artykuł B. Kisielewej z nru 7 czasopisma „Bibliotekar” w sprawie katalogów biblioteki wojewódzkiej. Obecnie podajemy naszym czytelnikom inne materiały dotyczące tego zagadnienia, zaczerpując je z recenzji nru 1—3 rocznika 1950 czasopisma „Bibliotekar”, opracowanej przez kol. mgr *Helena* *Walterową* z Łodzi. (Red).

\* \* \*

Nr 1 „Bibliotekarja” poświęca sprawie katalogów rzeczowych trzy artykuły.

*Ambarcumjan* Z. „Za wysokoje kaczestwo bibliotecznyc katalogow” (O wysoką jakość katalogów bibliotecznyc) stwierdza, że organizacja i opracowywanie katalogów w bibliotekach ZSRR powinna ulec reformie w kierunku zmiany postawy zasadniczej: obiektywnego informowania czytelnika o literaturze znajdującej się w księgozbiorze danej biblioteki. *Ambarcumjan* stwierdza, że należy czytelnikowi dostarczać tylko literaturę wartościową o wysokim ideowo-politycznym poziomie. Niektórzy bibliotekarze proponują usunięcie z katalogów dla czytelników wszystkich kart dotyczących literatury nie odpowiadającej marksistowsko-leninowskiemu światopoglądowi. Przy takim ujęciu sprawy katalog nie dałby obrazu większości wydań przedrewolucyjnych, wśród których znajdują się cenne prace klasyczne, posiadające dużą wartość historyczną.

Autor proponuje, aby przyjąć za zasadę całkowicie obowiązującą istnienie w bibliotekach naukowych i specjalnych dwóch katalogów: jednego dla czytelników, zawierającego literaturę naukową aktualną oraz literaturę o wysokim poziomie ideowo-politycznym, oraz drugiego katalogu dla wewnętrznego użytku, odzwierciadlającego dokładnie cały księgozbiór biblioteki, dostępnego również dla czytelników prowadzących prace badawczo-naukowe. Autor stwierdza, że usunięcie pewnej partii przestarzałej literatury naukowej z katalogu rzeczowego nie utożsamia go

bynajmniej z katalogiem polecającym (zagadnieniowym), ze względu na szeroki zakres różnorodnych zagadnień ze wszystkich dziedzin nauki.

*Ambarcumjan*, doceniając znaczenie bibliografii polecającej uważa, że rolę dominującą w bibliotekach spełnia jednak katalog rzeczowy, ponieważ obsługuje wszystkich czytelników, którzy szukają w nim odpowiedzi nie na pytanie, jaka literatura jest na dany temat w księgozbiorze biblioteki, lecz raczej na pytanie — co należy przeczytać na dany temat w danej dziedzinie nauki.

Bibliografia polecająca zaś służy tylko pewnej kategorii czytelników, którzy pracują nad specjalnymi dosyć wąskimi zagadnieniami.

Pewien charakter polecający nowego systemu katalogu rzeczowego powinien wyrażać się nie tylko w doborze literatury naukowej podanej czytelnikowi, lecz przede wszystkim w pełniejszej i wnikliwszej charakterystyce dzieł zawartych w katalogu rzeczowym. W tym celu autor poleca gorąco, aby wprowadzać pełniejszy opis bibliograficzny, który nie ograniczając się do formalnego opisu dzieła powinien zawierać adnotacje odnoszące się do treści dzieła, czyli opisy analityczne. *Ambarcumjan* idzie jeszcze dalej, ponieważ poleca w stosunku do dzieł cennych wprowadzać specjalny opis poszczególnych rozdziałów, które umieszcza się później w odpowiednich działach katalogu rzeczowego. Jednocześnie żąda włączania opisów zawartości czasopism do katalogu rzeczowego.

Następnie omawia sprawę szeregowania kart, odrzuca zasadę szeregowania alfabetycznego jako przestarzałą i poddając krytyce porządek chronologiczny proponuje zasadę logiczno-alfabetyczną opartą na następujących postulatach: w obrębie każdego działu czy też poddziału umieszcza się kolejno: 1) dzieła klasyków marksizmu (*Marks, Engels, Lenin, Stalin*), 2) postanowienia partii i rządu, wystąpienia przywódców partii, 3) resztę literatury w porządku alfabetycznym. Te grupy poleca oddzielić kolorowymi kartkami, co ułatwia czytelnikowi orientację i poszukiwania.

Drugi artykuł, *M. Frida* „K woprosu ob organizaciji sistematiczeskogo kataloga w maszowej bibliotekie” (W sprawie organizacji katalogu systematycznego w bibliotece powszechnej), nawiązując do postulatów *Am-*



barcumjana ujmuje zagadnienie węziej na odcinku tylko biblioteki powszechnej, lecz daje próbę wnikliwej oceny wartości katalogu systematycznego jako narzędzia pracy wychowawczej z czytelnikiem masowym.

Autor opierając się na ostatnich postulatach i wytycznych partii w dziedzinie zagadnień ideologicznych poleca bibliotekarzom radzieckim przystąpić do rewizji metod organizacji katalogów bibliotecznych.

Uważa, że pierwszym i najistotniejszym zagadnieniem pracy bibliotekarza bibliotek powszechnych jest zmiana organizacji katalogów w ten sposób, aby przestały być obiektywnym aparatem dostarczającym czytelnikowi wiadomości o literaturze naukowej i pięknej.

Zdaniem Frida w myśl postulatów partii katalogi winny stać się narzędziem w wychowywaniu czytelników w duchu komunistycznym. Podkreśla ważkość tego zagadnienia ze względów zasadniczych, oraz przypomina, że w bibliotekach powszechnych w ZSRR zwłaszcza mniejszych, jak powiatowe, wiejskie i miejskie katalog systematyczny jest jedynym typem katalogu, z którego korzystają czytelnicy. Dlatego też zagadnienie odzwierciadlania księgozbioru oraz funkcje jego udostępniania muszą być rozwiązane nieco inaczej niż w wielkich bibliotekach, które posiadają kilka katalogów rzeczowych oraz katalog alfabetyczny.

Autor wysuwa postulat użyteczności katalogu systematycznego wykazującego tylko literaturę wartościową pod każdym względem (ideologicznym, naukowym itp.). Podkreśla jego wybitny charakter polecający, lecz zwraca uwagę na różnicę w porównaniu z bibliografią polecającą, ze względu na organiczne związanie katalogu z księgozbiorem biblioteki. Zaieca, aby katalog systematyczny przyjął jedną kardynalną zasadę bibliografii polecającej, a mianowicie: wybór literatury wartościowej dla czytelnika. Przypomina, że ta sama zasada winna być bezwzględnie stosowana przy organizacji bibliotek podręcznych czytelników i wypożyczalni.

Autor zajmuje się zresztą bardzo ogólnie i pobieżnie, sprawą stworzenia jednolitego systemu klasyfikacji bibliotecznej dla całego Związku Radzieckiego wysuwając zasadniczy postulat oparcia całego systemu na marksistowsko-leninowskiej metodologii. Zwraca również uwagę, aby w poszczególnych działach katalogu systematycznego na miejsce czołowe wysuwać: 1) dzieła klasyków marksizmu-leninizmu, 2) materiały odnoszące się do dyrektyw partii i rządu, 3) literaturę o kul-

turze i nauce narodów ZSRR i państw Demokracji Ludowej.

Zwraca uwagę, że przystosowanie klasyfikacji dziesiętnej przez bibliotekarzy Związku Radzieckiego do potrzeb chwili obecnej nie rozwiązuje pozytywnie zagadnienia stworzenia odrębnego systemu klasyfikacji bibliotecznej Związku Radzieckiego.

Sprawa ta jest trudna i wymagająca dużego nakładu pracy naukowców i bibliotekarzy, zwłaszcza, że ściśle z nią jest zespolona sprawa ustawiania magazynu według klasyfikacji katalogu systematycznego. Im mniejsza biblioteka tym zależność ta jest ściślejsza i bardziej precyzyjna.

Kwestia szeregowania kart w katalogu rzeczowym nabiera również w chwili obecnej niesłychanej ważkości, ponieważ jest ściśle związana z ogólną przebudową katalogu i jego systemu. Autor proponuje wręcz odwrotnie do zaleceń Ambarcumjana szeregowanie alfabetyczne ze względu na uproszczenie poszukiwań czytelnika.

W dalszym ciągu Frid zastanawia się nad zmniejszeniem objętości katalogu. W tym celu proponuje wprowadzenie opisu tylko ostatniego wydania danego dzieła, w przypadku zaś posiadania specyficznych walorów i znaczenia — opisów i innych wydań tego samego dzieła.

Te dwa artykuły poruszają ogólne teoretyczne zagadnienia w sprawie przebudowy i reorganizacji katalogów rzeczowych.

Artykuł następny, *Bojkowa M.* „Oпыт reorganizacji katalogów obłastnoy biblioteki“ (Próba reorganizacji katalogów biblioteki krajowej) podaje dokładne opisy prac bibliotekarzy przy przeróbce katalogu rzeczowego oraz wysuwa pewne dezyderaty w związku z tym zagadnieniem.

W 1949 r. Komitet do spraw kulturalno-oświatowych przy Radzie Ministrów przeprowadził wizytację kartotek i katalogów „Nowosibirskiej obłastnoy biblioteki“. Stwierdzono, że katalogi te miały duże niedociągnięcia natury ideologicznej i teoretycznej.

Bojkow podaje charakterystykę księgozbioru, który opierał się o przestarzałą literaturę i w żadnym wypadku nie mógł być uznany za poważny warsztat pracy naukowej. Katalogi biblioteki były katalogami ogólnymi zawierającymi wszystkie zasoby biblioteczne, nie miały więc charakteru polecającego.

Katalog rzeczowy był wprawdzie prowadzony według klasyfikacji dziesiętnej uzupełnionej przez Tropowskiego, ale od lat dziesięciu nie wprowadzono nowych aktualnych



zagadnień, wobec czego zaistniała konieczność całkowitej przebudowy katalogów rzeczowych w duchu ostatnich wymagań, a mianowicie: stworzenia dla czytelników katalogu rzeczowego o charakterze wybitnie polecającym, oraz drugiego katalogu zawierającego wiadomości o wszystkich zasobach bibliotecznych, przeznaczonego wyłącznie do użytku służbowego. Następnie autor zwraca się z apelem do Komitetu, aby zajął się wyczerpująco sprawą reorganizacji katalogów wysuwając jednocześnie postulaty w tej sprawie od bibliotekarzy:

1. Przyspieszyć opracowanie nowej radzieckiej klasyfikacji bibliotecznej.
2. Podnieść poziom naukowy i fachowy bibliotekarzy zatrudnionych w działach opracowywania.
3. Zorganizować dyskusję na łamach „Bibliotekarja“ w sprawie reorganizacji katalogów.
4. Zwrócić się do naukowo-metodycznego gabinetu prac kulturalno-oświatowych w sprawie dokładnego opracowania tej reorganizacji.
5. Wprowadzić opisy analityczne na kartkach drukowanych odnośnie opisów dzieł klasyków marksizmu-leninizmu.

Sprawę katalogów bibliotecznych i ich całkowitej przebudowy porusza artykuł wstępny w nrze 3 „Bibliotekarja“ z 1950 r. „Za wysokimi idejność i przeciw formalizmowi i obiektywizmowi w bibliotecznej teorii“ (O wysoki poziom ideowy, przeciw formalizmowi i obiektywizmowi w teorii bibliotekarstwa) porusza pośrednio sprawę katalogów bibliotecznych, która była omawiana w numerze 1-y „Bibliotekarja“. Ponieważ zagadnienie to nabrało wielkiego znaczenia w skali ogólnopolskiej, pod względem politycznym i kulturalnym, przeto należało przeprowadzić dokładną rewizję zarówno poglądów jak i pracy katedry opracowywania księgozbiorów i katalogów w Państwowym Bibliotecznym Instytucie im. W. M. Mołotowa w Moskwie. Praca pedagogiczna i wychowawcza tej katedry nie była na wysokości zadania, ponieważ nie potrafiła przygotować odpowiednio kadr bibliotekarskich, popełniając szereg pomyłek zwłaszcza w sprawie budowy katalogów. Najważniejszym błędem metodologicznym było opracowywanie teorii kon-

struowania katalogów w oderwaniu od teorii marksizmu-leninizmu, nurtów życia w ZSRR oraz w oderwaniu od zadań ideologicznych radzieckich bibliotek.

Podstawowe teoretyczne założenia budowy katalogów w pracy dawnego profesora katedry G. I. Szamurina „Katalogi biblioteczne“ (1946) są z gruntu mylne, ponieważ Szamurin oświetla te zagadnienia obiektywnie, nie uwytatniając zasadniczej ideologicznej roli katalogów. Poza tym opierając się o autorytet bibliologiczny teoretyków zachodnich, Szamurin ustala, że katalogi są obiektywnym aparatem rejestrującym zasoby biblioteczne, nie podkreśla zasadniczej funkcji katalogów jako środka propagandy literatury wartościowej oraz narzędzia do kierowania czytelnictwem.

Obiektywne ujęcie roli katalogów, uznanie teorii burżuazyjnych bibliologów wyraźnie uwytatnia się w opracowaniu historii bibliotecznych katalogów na Zachodzie do wieku XIX włącznie. Autor nie stara się wcale o poddanie krytyce burżuazyjnych teorii, odwrotnie podkreśla znaczenie i poważny wkład naukowy uczonych zachodnich do bibliologii. Wskutek tego praca prof. Szamurina nie posiada ideowej i naukowej wartości i właściwie raczej szkodzi wychowaniu i przygotowywaniu nowych kadr bibliotekarskich. Katedra opracowywania księgozbiorów i katalogów nie wypowiedziała walki burżuazyjnemu formalizmowi i obiektywizmowi. W teorii katalogów bibliotecznych przejawiała całkowitą ignorancję w sprawie wprowadzenia aktualnych zagadnień, uwytatnionych długoletnią pracą praktyczną bibliotek. Zasadniczym błędem pracy prof. Szamurina jest wadliwe podejście do zagadnienia katalogów bibliotecznych, które są według niego uzależnione od zwartości zasobów bibliotecznych oraz od intensywności ich wykorzystywania i innych formalnych, a nie istotnych zasad konstrukcji. Podstawą katalogów winna być ich ideologiczna zawartość, na której oparta jest budowa poszczególnych typów katalogów. Z tych względów Kolegium Komitetu do spraw kulturalno-oświatowych instytucji przy Radzie Ministrów ZSRR postanowiło przeprowadzić całkowitą przebudowę pracy katedry i zwolnić prof. Szamurina z kierownictwa katedry.

Opr. H. Walterowa

Łódź



# STEFAN ŻEROMSKI — BIBLIOTEKARZ I BIBLIOFIL

(Dokończenie \*)

## Publikacje bibliotekarskie.

Najważniejszą publikacją bibliotekarską Żeromskiego z czasów rapperswilskich jest „*Katalog zbiorów mickiewiczowskich, znajdujących się w Muzeum Narodowym w Rapperswilu*“ (Kraków 1898, s. 76). Zawiera on nie tylko pracowicie przez pisarza zestawiony spis wszystkich dzieł, pamiątek, rycin i rękopisów, które znajdowały się w tym Muzeum w tzw. pokoju Mickiewicza, ale ponadto opatrzone jest przez niego wysoce charakterystyczną przedmową. Autor „*Popiołów*“ okazał się prekursorem w dziele odburzenia genialnego poety i ukazania jego prawdziwego, a zasłanianego przez fałszywą tradycję, rewolucyjnego oblicza. W przedmowie do tej mało znanej publikacji („*Elegie*“, s. 354—361) czytamy: „Dla ludzi, którzy, usiłując paktować z despotyzmem, stali się sami reakcjonistami zjadłymi, nienawistnym się stał ow „*duch*“ poezji mickiewiczowskiej, szerzący się niewidzialnymi drogami. I nic dziwnego. *Adam Mickiewicz był rewolucjonistą w sprawach politycznych, rewolucjonistą i reformatorem w krainie poezji, rewolucjonistą w religii i rewolucjonistą w dziedzinie nauki o społeczeństwie* (podkr. moje — M. P.)... Wielkość tego geniuszu, zdolność spoglądania w przyszłość i siłę wzruszeń humanitarnych określi dopiero przyszły biograf i przyszły krytyk, wspierający się na materiale dziś jeszcze leżącym tu i ówdzie w ukryciu, albo przez stronnicze sądy pomijanym świadomie... Treść ducha Adama Mickiewicza nie została jeszcze wyczerpana... Im bardziej ludzkość cywilizować się będzie, tym powszechniej rozszerzy się smakowanie w tym duchu czystym, w marzycielu z katedry Collège de France i z *Tribune des peuples*“. Te odkrywcze, rewolucyjne i prorocze sądy o Mickiewiczu wypowiedziane zostały przez trzydziestokilkolletniego Żeromskiego — bibliotekarza w r. 1898, a więc z górą pół wieku temu.

Poza tym katalogiem opracował Żeromski „*Sprawozdanie z Zarządu Muzeum Narodowego Polskiego w Rapperswilu*“ za lata 1894—1896.

Nadmienimy, iż o całości „*Bibliografii rapperswilskiej*“ informuje Z. Wasilewski w „*Ruchu Literackim*“ (r. 1927, s. 249—250).

Trzecią pozycją bibliotekarską Żeromskiego jest krótki wstęp do „*Sprawozdania z działalności i stanu Biblioteki Publicznej w Zakopanem od dnia 1 stycznia 1912 r. do dnia 1 stycznia 1913 r.* (Zakopane, s. 8).

## Cień w pracy rapperswilskiej.

Cierniem w pracy Żeromskiego w Rapperswilu stał się antagonizm między nim a kustoszem Mu-

zeum od r. 1889, Włodzimierzem de Rosenwerth Rużyckim. Kustosz ów to ciekawa sylweta. Ofiarny i oddany sprawie Muzeum do najwyższych granic, z czasem, żyjąc jak anachoreta w towarzystwie domowych zwierząt, zdziwaczał i z przywiązania do Muzeum posunął się nawet do... fabrykowania fałszyfikatów. Różnice między nim a bibliotekarzami rapperswilskimi były bardzo charakterystyczne i istotne, a relacje współpracowników Rużyckiego wystawiają tym różnicom wymowne świadectwo. Z. Wasilewski stwierdza, iż kustosz Rużycki „stał na gruncie uczuciowo-dewocjonalnym stroża pamiątek, które należało otaczać legendą choćby fałszywą i pomnażać w drodze fałszowania; *niezrozumiały był mu zupełnie cel porządkowania i katalogowania księgozbioru*“ (podkr. moje — M. P.). Dr A. Lewak wyjaśnia, iż Rużycki „bibliotekarzy rapperswilskich, ludzi młodszych, niż on, którzy nie pozwalali, by sprawy muzeum traktował według własnego humoru, począł nie lubić, a z nimi Bibliotekę Rapperswilską specjalnie i wszystkie książki w ogóle. Żył okresem emigracji po 1863 i 1864 r., aspiracje nowego pokolenia były mu obce. literaturą, oprócz Kraszewskiego, pogardzał... Bibliotekarze uważali książki, mapy, sztychy i rękopisy za najważniejszą część instytucji rapperswilskiej, podczas gdy dla Rużyckiego tylko pamiątki i dzieła sztuki przedstawiały wartość. W muzeum rapperswilskim powstała biblioteka i rosło archiwum, które znaczeniem swoim miało wkrótce przewyższyć zbiory muzealne“.

W świetle powyższych stwierdzeń zrozumiałe jest, że konflikt między Żeromskim, rozkochanym w świecie książek, a kustoszem Rużyckim, który do książek, za łaskawym wyjątkiem Kraszewskiego, czuł antypatię, mógł się tylko zaostrzać.

Tęsknota za krajem, chęć pracy twórczej w bezpośrednim kontakcie z własnym społeczeństwem, wreszcie wspomniany konflikt, wszystko to razem sprawiło, iż Żeromski, który miał już za sobą pracę skatalogowania i uporządkowania rapperswilskich zbiorów bibliotecznych, w czerwcu 1896 r. siedzibę tych zbiorów opuścił. Rozżalony na swego kustosza, klucze od zbiorów odesłał — na znak protestu przeciw niefachowej gospodarce muzealnej — do Stockholmu, do przyjaciela swego i wewnętrznego opiekuna Muzeum, H. Bukowskiego. Czteroletni okres (1892—1896) pracy bibliotecznej na ziemi szwajcarskiej zakończył się. Żeromski, znany już wówczas pisarz, wraca do Polski.

## Rapperswil we wspomnieniach, w powieści i publicystyce.

Praca Żeromskiego w muzeum i bibliotece w Rapperswilu nie była tylko przejściowym epizodem. „Po

\*) Patrz nr 9—10/50 s. 139—142.



wielu latach od wyjazdu z Rapperswilu — wspomina dr A. Lewak — rozpytywał Żeromski z niesłabnącym zainteresowaniem, co przybyło w bibliotece, gdzie i jak ustawia się rękopisy, opowiadał o swoich pracach w muzeum i o zamiarach ówczesnych“.

Przeżycia rapperswilskie Żeromskiego znalazły odbicie w „*Ludziach bezdomnych*“. Prototypem administratora „Cisów“, Chobrzańskiego oraz ich dyrektora dr. Węglichowskiego, z którymi walczy dr Judym, był nieszczęsny kustosz — oryginał z Rapperswilu, podobnie jak prototypem starego Lesa z kart tej powieści był sztockholmski antykwariusz, mózg, serce i... kieszeń Rapperswilu, Henryk Bukowski.

W publicystyce Żeromski dość szczegółowo wspomina pracę bibliotekarską w książce pt. „*Snobizm i postęp*“ (W-wa 1929, wyd. J. Mortkowicza, s. 56—58). Przytaczamy fragment, w którym pisarz-bibliotekarz z ferworem wypowiada się przeciw działaniu ustawieniowi książek na półkach, a natomiast za układem według formatów, przy czym w konkluzji, opierając się na osobistym doświadczeniu bibliotekarskim, wypowiada się przeciw „rewolucji“ w bibliotece, a za „mądrą reformą“.

„Było nas dwu młodych bibliotekarzy, którym oddano w ręce nie największą co do liczby, lecz nadzwyczaj zasobną i bogatą co do treści bibliotekę muzeum w Rapperswilu. Była ona nadzwyczaj źle ułożona i ustawiona według tematów działami na półkach: — teologia, archeologia, geografia, historia, nauki ścisłe, literatura, poezja, powieść itp. Działy te spisane zostały pracowicie w księgach ułożonych alfabetycznie, a wobec szczupłości miejsca i braku w ogóle półek, dział przystawał do działu, bez pozostawienia miejsca na przybytki. Był to więc jak gdyby wierny obraz starego świata, jakiegoś Chin, podzielone na kasty, skazane na wieczystą nieruchomość. Podział zachowany był tak skrupulatnie przez poprzedników naszych, dawnych bibliotekarzy, iż powiastka J. I. Kraszewskiego pt. „Historia kołka w płocie“, nosząc w swym tytule wyraz historia, zakwalifikowana została do działu historycznego i tam postawiona na półce. Gdy przybywała nowa książka z zakresu, dajmy na to geografii, gdzie ją było postawić, gdy obok ostatniej książki geograficznej stała w bezpośrednim sąsiedztwie inna, dajmy na to, z dziedziny chemii? Mój ówczesny zwierzchnik, Zygmunt Wasilewski, (obecnie redaktor „Gazety Warszawskiej“), który przed objęciem posady bibliotekarza w Rapperswilu przeprowadził gruntowne i poważne studia bibliotekarstwa w Berlinie, przyszedł do przekonania, które ja, jego pomocnik, a poplecznik, jak zawsze, rewolucji, gdzie ją tylko wdrożyć było można, — poparłem z całej siły, iż należy zwalić ten sparciały ustrój biblioteczny i stworzyć zupełnie nowy, naukowy, wszędzie na świecie przyjęty, niejako komunistyczny. Zdecydowaliśmy, że należy ustawić wszystkie książki formatami tomów na półkach: folianty na dole, ćwiartki wyżej, — spisać całe bra-

ctwo na kartkach katalogu alfabetycznego i dopiero w tym katalogu kartkowym dowolnie wprowadzać podziały, czyli tworzyć katalog realny.

Zburzyliśmy tedy własnymi rękoma starą Bastylię, wywalając wszystkie jej kasty z półek na ziemię. Wspaniały to był widok, gdy „stary porządek się walił“, a tak potworna kupa książek legła na placu. Lecz gdy przyszło, „nowy zaprowadzić ład“, przekonaaliśmy się, iż jako twórcy nowego porządku rzeczy, przeceniliśmy swe siły... W naszej bibliotece życie nie stało na miejscu, czytelnicy żądali książek, a my nie byliśmy w stanie przez długi czas żądaniom zadośćuczynić. Nie mogliśmy we dwu poddać zbурzonej bestii. Samo ustawienie książek według formatów zajęło wiele czasu, — a dopiero nowy katalog! Według starych spisów można było książkę od razu odnaleźć, — w naszym nowym, znakomitym, naukowym układzie — nie bardzo, — chyba posiłkując się pamięcią. Ja sam pisałem *fiszki* katalogu alfabetycznego w ciągu czterech lat, — muszę sobie oddać pochwałę — z niemałą pracą, a przecież część tylko wykonałem. Nie rewolucję trzeba było wszczynać w starej bibliotece rapperswilskiej, lecz wymyślić mądrą reformę, która by ułomną robotę poprzedników ujęła doskonałym sposobem, ażeby się dał uskutecznić pożyteczny postęp w tej rzeczy“.

#### Sąd rapperswilski

W 15 lat po opuszczeniu Muzeum przez Żeromskiego, w r. 1911 odbył się w Rapperswilu zwołany przez Radę Muzealną sąd obywatelski w celu rozpatrzenia zarzutów przeciw kustoszowi Rużyckiemu. Wezwano Żeromskiego, który przyjechał z synkiem Adasiem. Dr A. Lewak w wymienionej już pracy pt. „Muzeum Narodowe Polskie w Rapperswilu 1869—1927“ cytuje Fr. Jaworskiego, który w „Kurjerze Lwowskim“ opisał dramatyczną scenę starcia się na tym sądzie zeznań kustosza i dawnego bibliotekarza rapperswilskiego:

„Ich słowa skakały ku sobie biegunową sprzecznością zdań i sądów, na twierdzenie pisarza przeczeniem odpowiadał kustosz i przeciwnie, a tylko przedmioty sporu ciche i nieme patrzyły na to zmaganie“.

Ostatecznie komisja rapperswilska zarzutami Żeromskiego nie przejęła się i kustosza Rużyckiego zwolniła od winy.

W książce pt. „*O przyszłość Rapperswilu*. Towarzystwo Przyjaciół Rapperswilu. Udowodnienie zarzutów, poczynionych Zarządowi Muzealnemu“ (b. m. [1912], nakładem wydawnictwa „Życie“ w Krakowie) Żeromski, jako inicjator „Towarzystwa Przyjaciół Rapperswilu“, które zawiązało się pod honorowym przewodnictwem T. T. Jeża i powstało w Krakowie i Lwowie, wyjaśnia cel i zadania tego T-wa. Zamierzeniem Żeromskiego było „przekształcenie Muzeum rapperswilskiego z martwej i niemej



dzisiaj pustelni na żywy i niezbędny organ nowoczesnego życia polskiego". Szczegółowo krytykując stan dotychczasowy w Muzeum i uzasadniając projekt własny, Żeromski dochodzi do wniosku, iż Rapperswil „powinien stać się sworzniem, łączącym starą ziemię z rozszanymi po świecie jej synami, powinien stać się manometrem polskiej pracy i sam od tej wewnętrznej pracy zawrzeć“. W obszerniejszej, naspikowanej dokumentami, części książki autor rzeczowo rozprawia się z dziwakiem, kustoszem Muzeum, wykazuje jego wandalizm i liczne, krzywdzące opinie o Muzeum falsyfikaty.

„Procesowi rapperswilskiemu“ poświęcił Żeromski nadzwyczaj gwałtowne, pełne gorczy słowa, gdy boleśnie wspominać będzie syna swego, Adama, chorego jak i ojciec na gruźlicę i zmarłego w wieku

nom, dygnitarzom i matadorom, którzy wówczas zaciekle bronili prawa do fałszowania pamiątek i zabytków narodowych, za wszelką cenę postanowiwszy utracić jakąkolwiek krytykę“.

#### *Praca w Bibliotece Zamoyskich*

Żeromski opuścił Rapperswil w czerwcu 1896 r. Od pracy w jednej bibliotece na obczyźnie, przeszedł w kraju do pracy również w bibliotece.

Po półtoraletniej przerwie, spędzonej w Nałęczowie, Kielcach i Warszawie, otrzymuje Żeromski, znowu za poparciem H. Bukowskiego, nową posadę bibliotekarską, tym razem w Bibliotece Zamoyskich w Warszawie, jako pomocnik bibliotekarza przy Tadeuszu Korzonie.<sup>3)</sup> Korzon od r. 1896, po śmierci Józefa Przyborowskiego<sup>4)</sup>, był kierownikiem



Wnętrze sali głównej B-ki Zamoyskich w Pałacu Błękitnym.

lat 18 („O Adamie Żeromskim wspomnienie“, W-wa 1926, J. Mortkowicz, s. 71—72). „Dobry Adaś towarzyszył ojcu... Ohydna niesprawiedliwość, wyrządzone wówczas ojcu, który bronił muzeum polskiego od zalewu falsyfikatów i najrozmaitszych paskudztw, a w sposób bezecny został przez sąd skrzywdzony, głęboko dotknęła szlachetnego chłopczyka. Pierwszy to raz w swym życiu na własne oczy zobaczył i na własne uszy usłyszał, jakie to mogą być sądy i wyroki rodaków i co może z człowiekiem zrobić zorganizowana i wyćwiczona banda. Z uśmiechem pogardy, w milczeniu przypatrywał się rozmaitym pa-

tej biblioteki. Z nową pracą bibliotekarską łączyło się wygodne mieszkanie służbowe obok miejsca pracy, mianowicie w oficynie pałacu Błękitnego — siedzibie Biblioteki Zamoyskich — przy ul. Żabiej. Tu zamieszkał z żoną, pasierbicą i wkrótce synkiem

<sup>3)</sup> Tadeusz Korzon (1839—1918) — historyk polski, autor m. in. dzieł: „Wewnętrzne dzieje Polski za Stan. Augusta“ i „Kościuszko“.

<sup>4)</sup> Józef Przyborowski (1823—1896) — językoznawca, historyk literatury, redaktor wydania jubileuszowego „Dzieł“ Jana Kochanowskiego, bibliotekarz w Bibl. Zamoyskich od r. 1872.



Adasiem, urodzonym jesienią r. 1899. W nowej bibliotece rozpoczął pracę, która trwała lat sześć.

W cytowanej już pracy „*Snobizm i postęp*“ (s. 58—60) Żeromski z żywą aprobatą wspomina reformę zastosowaną w Bibliotece Zamoyskich przez J. Przyborowskiego, wspomina po to, żeby znowuż, po przykładzie Rapperswilu, opowiedzieć się za reformą a przeciw rewolucji.

„Takiej to właśnie metody (tj. metody reform — M. P.) chwycił się genialny bibliotekarz, mistrz w tej sprawie, oraz świetny znawca kultury polskiej, Józef Przyborowski, w innej bibliotece, gdzie przez sześć lat pracowałem, jako sekretarz i urzędnik biblioteczny, mianowicie w przebogatej bibliotece Ordynacji Zamoyskich w Warszawie. I tam zastosowany został przez poprzedników, dawniejszych bibliotekarzy, nieszczęsny podział na półkach. Biblioteka Ordynacji Zamoyskich ustawiona jest w swych doskonałych, zamkniętych i oszklonych szafach alfabetycznie. Każdy autor idzie do szafy pod odpowiednią pierwszą literę swego nazwiska. Wywołuje to ten sam efekt końcowy, co w Rapperswilu, Szafa, dajmy na to, pod literą R zapełniona już została przez autorów, których nazwiska od tej litery się zaczynają, albo przez dzieła bezimienne, których pierwszą literę rzeczownika w tytule litera R stanowi. Przybywa nowy autor — Rembowski czy Radliński, — cóż z nim począć? Gdzie postawić jego dzieło? Czy zakładać nową salę dla alfabetu autorów? Czy zniszczyć cały ów nieopatrzny, niecelowy na przyszłość, można by rzec, — krótkowzroczny i lekkomyślny układ?

Profesor Józef Przyborowski przemyślał swe zagadnienie i znalazł wyjście. Do alfabetu swych szaf, które nie zawierały litery X, gdyż — poza kilkoma wyjątkami, — obecnie ani jedno nazwisko polskie od tej litery się nie zaczynało, dołączył właśnie literę X i pod tę literę stawiał wszystkie przybytki nowe według formatów książek, bez żadnego podziału na kwestie i nie licząc się z alfabetem“. „... ów porządek ustawiania książek wyłonił się, wypłynął z dawnego układu, stał się niepostrzeżalnym uzupełnieniem starego „ładu“. Cała biblioteka upodobniła się do żywej rzeki, płynącej w swoją dalekość, zreformowana została bez naruszenia podwalin, bez zniszczenia dawnego podziału na litery, który dla szybkości znalezienia książki w trakcie wykonywania samej reformy, był pożyteczny, niezbędnym, opatrzny i celowy. Józef Przyborowski, ów niezrównany bibliotekarz, istny dobry duch wśród nawału książek i rękopisów, sztychów i monet, nie przestał kierować pracą swych następców w księgozbiórce zamoyskim nawet wówczas, gdy po olbrzymiej pracy swej dawno spoczął w grobie. Każda książka, która do biblioteki wpłynęła i przez ręce jego przeszła, — a nie było takiej, która by przez jego ręce nie przeszła, nosiła na swym tytule znaczek ledwie dostrzegalny, kierujący ją tam, gdzie było jej miejsce. Ten świetny językoznawca kontynuował pewne dawniejsze błędy pisowni, zaprowa-

dzzone przez jego poprzedników w układzie katalogu. Gdyby był poprawił te błędy, karta katalogowa poszłaby w miejsce niewłaściwe i wypadłaby z systemu. Dopiero przypadek mógłby ją wykryć i na miejsce powrócić“.

#### Cienie pałacu „Błękitnego“.

Pałac „Błękitny“ Zamoyskich nie był wolny od cieni dla „urzędującego“ w nim Żeromskiego. Gloria pisarska autora „*Ludzi bezdomnych*“ i „*Popiołów*“ bynajmniej nie łączyła się w tym czasie z minimum odpowiednich warunków dla twórczości. Sławnego lecz niezamożnego pisarza drażnił też splendor „pańskiej“ siedziby, dlatego wcześniej starał się izolować małego synka, Adasia, od tego splendoru.

Hanna Mortkowicz-Olczakowa<sup>5)</sup>, opierając się na cennych wspomnieniach osobistych („*Przekrój*“ 1950, Nr 296, s. 7—8, art. „*Jak pisał Żeromski, Z osobistych wspomnień*“), podkreśla przykrości współpracy Żeromskiego z T. Korzonem oraz surowe warunki, w jakich tworzył wówczas pisarz.

Żeromski „rzadko kiedy się skarżył. Raczej z humorem opowiadał o swych przejściach z Korzonem, albo wspominał poprzednie trudności rapperswilskie. Tadeusz Korzon był jego zwierzchnikiem w Bibliotece Zamoyskich „w najgorszym okresie jego życia osobistego“, jak to pisał w liście do Ellen Wester<sup>6)</sup> — w czasie, gdy ciężko chorował na płuca i gdy pisał „*Popioły*“. Stary historyk, zgryźliwy i ironiczny z usposobienia, dokuczał mu jak mógł. Zwracał się do niego zawsze: „Panie poeta“, kpił jawnie z jego twórczości i utrudniał życie. Między innymi dawał mu do porządkowania całe stosy niepotrzebnych duplikatów pism codziennych, których kurz działał fatalnie na płuca pisarza i potęgował chorobę. Cały dzień był wypełniony mozolną pracą. Dopiero późnym wieczorem schodził Żeromski do pustej, zimnej, ciemnej biblioteki, w swym zakopiańskim wytartym serdaku. Zapalał lampę naftową i z tomów książek układał na podłodze wedle starych map plan Saragossy, aby potem najplastyczniej i najdokładniej opisywać jej zdobycie“.

Wspomnienie o pracy i mieszkaniu we wspaniałym pałacu Zamoyskich w charakterystyczny sposób skojarzy się po latach w umyśle Żeromskiego ze

<sup>5)</sup> Hanna Mortkowicz-Olczakowa — współczesna poetka i publicystka, córka znanego księgarza i wydawcy pism Żeromskiego, Jakuba Mortkowicza. W mieszkaniu jej rodziców, w Warszawie przy ul. Okólnik 5. Żeromski z żoną i córką Moniką mieszkał w ciągu 6 miesięcy, od października 1921 do wiosny 1922.

<sup>6)</sup> Ellen Wester (pseud. Ellen Weer) — tłumaczka autorów polskich (Mickiewicz, Słowacki, Orzeszkowa i inni) na szwedzki. M. in. tłumaczyła „*Pana Tadeusza*“. Ok. r. 1904 była w Warszawie gościem Żeromskiego i w tym czasie wydała tom nowel w przekładzie szwedzkim pt. „*Młoda Polska*“. Piętnaście lat później, ok. r. 1919, w okresie pretendowania Żeromskiego do nagrody Nobla, przełożyła na szwedzki „*Wierną rzekę*“ i „*Urodę życia*“.



wspomnieniem o przedwcześnie zmarłym synu („O Adamie Żeromskim wspomnienie“, s. 9). Adaś, dwuletni wówczas chłopczyk, ochoczo wyruszał z domu na spacer. „Szybko zbiegły jego małe nogi z krętych schodów w skrzydle starego „Błękitnego“ pałacu... Minął chodniczek z siwych i czarnych kostek marmuru, biegnących obok gmachu biblioteki i miał wejść w sklepioną bramę, która prowadziła na szeroki, widny, brukowany dziedziniec, gdy oto spotkał się z ojcem. *Ojciec nie rad był, gdy tam synuś przechadzał się po hrabiowskim skwerze, przed lustrzanymi drzwiami magnackiej siedziby*“ (podkr. moje — M. P.). A w tej siedzibie „wielka, bezcenna biblioteka, w której jego tatuś jest urzędnikiem“.

Sześć lat pracy Żeromskiego w Bibliotece Zamoyskich były okresem wspaniałego rozkwitu jego talentu, ale równocześnie wiązały się z poważnym pogarszaniem się stanu zdrowia. Żeromski miewał w tym czasie krwotoki. W okresach choroby, podobnie jak w Rapperswilu, zastępowała go w bibliotece żona, pani Oktawia. W tym sześcioleciu stworzył dwie wielkie powieści: „Ludzie bezdomni“ i „Popioły“, utwory o odrębnej tematyce, ale oba przepełnione problematyką społeczną i romantyką, utwory, które czytelników porwały i w pewnej mierze oderwały od Sienkiewicza. Stworzył też w tym czasie powieść „Iskry“ dalszy ciąg „Popiołów“, osnutą na tle powstania listopadowego, utwór, któremu nie sądzonym było ujrzeć druku, (rękopis skonfiskowali żandarmi carscy podczas rewizji w mieszkaniu pisarza przy ul. Żabiej). W r. 1904 Żeromski opuszcza Bibliotekę Zamoyskich. W tym samym roku „Popioły“, drukowane w „Tygodniku Ilustrowanym“ od 1902 r., ukazują się w wydaniu książkowym. Czterdziestoletni wówczas pisarz zamyka dziesięcioletnią „karierę“ pracy bibliotekarskiej i oddaje się odłóż już wyłącznie pracy twórczej.

#### Bibliotekarz i bibliofil.

Bibliotekarzem i bibliofilem nazwał się Żeromski w jednym z ostatnich swych pism: we wspomnieniu „Marian Abramowicz“, pisanym w r. 1925 („Elegie“, s. 79).

W sprawach bibliotekarskich, poza wspomnieniami o Rapperswilu i Bibl. Zamoyskich, wypowiedział się Żeromski niejednokrotnie. W tekście odczytu pt. „Literatura a życie polskie“<sup>7)</sup> podaje pisarz genezę powstania Bibl. Publicznej m. st. W-wy. „Kil-

<sup>7)</sup> Odczyt wygłoszony przez Żeromskiego 28 sierpnia 1915 r. w Zakopanem w serii wykładów, zorganizowanych przez prof. Franciszka Bujaka pt. „Zadania i potrzeby gospodarcze“. Tekst umieszczony w książce „Sen o szpadzie i sen o chlebie“, „Słowo o bandosie“ (W-wa 1929, Wyd. J. Mortkowicza, s. 81).

<sup>8)</sup> Wacław Borowy (1890—1950) — krytyk literacki, historyk literatury polskiej, prof. Uniw. Warsz., bibliotekarz i dyr. Bibl. Uniwersyteckiej w Warszawie. Poza licznymi pracami literackimi napisał „Prolegomena do wszelkiej przyszłej instrukcji katalogowej“ (W-wa 1926, Towarzystwo Bibliofilów Polskich w W-wie, s. 45, 3 nlb).

ku... panów zakładało bibliotekę publiczną w Warszawie. Razem wzięci pod względem materialnej zamożności ci szanowni panowie nie byłiby w stanie złożyć się, zapewne, na kupno jednej półeczki takich wydawnictw, a oto dzisiaj, dzięki ich inicjatywie, stoi gmach ogromny, zawierający w sobie instytucję europejskiej miary. Dzwignięta ona była nie tylko ofiarnością zapisodawców, ale również ogromem ofiarnej, bezinteresownej pracy, przede wszystkim kobiecej“.

Kim byli ci niezamożni „szanowni panowie“, dzięki których wspaniałej inicjatywie oraz upartej woli społecznej „stoi gmach ogromny, zawierający w sobie instytucję europejskiej miary“, tj. Biblioteka Publiczna w m. st. Warszawie przy ul. Koszykowej?

Było ich dziesięciu, założycieli *Towarzystwa Biblioteki Publicznej*, powstałego w Warszawie w dn. 2 lutego 1907 r. Jednym z tej dziesiątki był Stefan Żeromski. A poza nim: Samuel Dickstein, Stanisław Krzemiński, Ludwik Krzywicki, Stanisław Leszczyński, Władysław Smoleński i inni.

W publikacji „Projekt Akademii Literatury Polskiej“ („Bicze z piasku. Projekt Akademii Literatury Polskiej. *Inter arma*, W-wa 1929, J. Mortkowicz, s. 13—16) rozwodzi się Żeromski szczegółowo nad organizacją i sprawozdawczością bibliotek okrężnych, rozsyłanych przez Zakopiańskie Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej do wsi okolicznych.

Wacław Borowy<sup>8)</sup> w pracy pt. „Żeromski i świat książek“ (w tomie „Dziś i wczoraj“, Warszawa 1934, T-wo Wydawnicze „Rój“, s. 81—125) stwierdza, iż „przez całą twórczość Żeromskiego przechodzi jak gdyby jakaś osobna żyła bibliotekarska“. W innym miejscu uzupełnia: „Żeromski ma dla książek uczucie znacznie głębsze od bibliofilstwa w pospolitym rozumieniu i od przywiązań i reminiscencji zawodowych“. Wszyscy interesujący się pytaniem, jak motywy kultu książki, biblioteki oraz czytelnictwa przewijają się w całej twórczości Żeromskiego, znajdą w pracy W. Borowego wyczerpującą odpowiedź.

Wreszcie — osobiste upodobanie bibliotekarsko-bibliofilskie pisarza. Był on zapalonym czytelnikiem. Wszystkie własne książki miał oprawione, czysto utrzymane, estetycznie ustawione. Broszury oprawiał własnoręcznie. Starannie zbierał recenzje o swych dziełach, zgromadził je w sześciu dużych tomach. Kolekcjonował własną korespondencję, ułożył ją systematycznie i rzeczowo i zapisał Polskiemu Klubowi Literackiemu (Pen Club).

Stefan Żeromski, pisarz krzywdy społecznej i krzywdy narodowej, był w ciągu 10 lat bibliotekarzem i przez całe życie bibliofilem. Prace bibliotekarskie wyłobowały w nim ślady niezatarte, do wspomnień o nich nawiązywał często. A w całym jego organizmie twórczym, jak krew serdeczna w żyłach, krążyło najgorętsze, jakie można sobie wyobrazić i nigdy niesłabnące uczucie miłości do książki.

Marceli Poznański  
(Warszawa)



## WIELKA NARADA WYTWÓRCZA BIBLIOTEKARZY POMORZA ZACHODNIEGO

Miniony rok posiada w swym zasłużonym kalendarzu bibliotecznym dwie kartki, na których historia naszych przemian społeczno-kulturalnych zapisze dwa nowe pojęcia z zakresu bibliotekarstwa — *współzawodnictwo biblioteczne i wytwórcze narady biblioteczne*. Pojęcia te wyrażają w skrócie zaczątki nowego stylu pracy, nowych podstawowych metod, przyswojonych przez naszych bibliotekarzy z bogatych doświadczeń radzieckiej i polskiej klasy robotniczej.

Na czym polega mobilizująca siła tych form pracy, dowiodła, przynajmniej częściowo, Biblioteczna Narada Wytwórcza w Szczecinie, w której w dniach 8 i 9 grudnia 1950 r. udział wzięło *ponad 320 bibliotekarzy* z województwa szczecińskiego i koszalińskiego. Forma Narady Wytwórczej polegała na tym — w od-

narady był niesłychanie żywy i urozmaicony. Wyrażał się on m. in. w ciekawym referacie powiatowego ośrodka bibliotecznego w Białogardzie na temat uzyskanych tam wyników współzawodnictwa bibliotecznego, z dużym udziałem czytelników różnych ośrodków terenowych — i to przeważnie rolników i robotników — nagrodzonych w „Konkursie dla czytelników“, w interesujących wypowiedziach bibliotekarzy gminnych i powiatowych oraz w zademonstrowaniu przez nich oryginalnych form pogłądowej pracy bibliotek terenowych. Duża aula jednego z liceów szczecińskich z trudem mogła pomieścić liczne eksponaty, wykresy, plansze, plakaty biblioteczne, kroniki, rysunki i fotografie oraz różne pomoce naukowe, które biblioteki te stosują w swej codziennej pracy. Nie brakło w nich nawet fo-



„Nie będziemy szczydził sił dla wykonania Planu 6-letniego“ — to jedno z haseł przewodnich Narady Bibliotekarskiej w Szczecinie.

różnieniu od dotychczas praktykowanych na naszym terenie miesięcznych zjazdów czy odpraw — że zastosowaliśmy planową i ścisłą korelację pracy w przygotowaniu i przebiegu obrad między terenowymi, zwłaszcza gminnymi ośrodkami bibliotecznymi z jednej strony, a Referatem Bibliotek WRN, Biblioteką Wojewódzką, Oddziałem ZB i AP, Wydziałem Propagandy WKPZPR i Woj. Domem Książki z drugiej strony. Dzięki tej współpracy udział terenu w realizacji programu

tografii czytelników-aktywistów czy ruchomych kronik bibliotecznych. Biblioteka Wojewódzka ozdobiła salę transparentami i napisami zawierającymi wypowiedzi Lenina o współzawodnictwie bibliotecznym i roli książki w ustroju socjalistycznym, mapami ilustrującymi sieć bibliotek biorących udział we współzawodnictwie, planszami przedstawiającymi wypowiedzi korespondentów terenowych czasopism o pracy bibliotek w terenie, Woj. Dom Książki zaś urządził cztery wysta-



wy nowości beletrystyczno-naukowych z dziedziny literatury radzieckiej, polskiej, krajów demokracji ludowej i literatury postępowej krajów kapitalistycznych. Dzięki temu aula tchnęła prawdziwie biblioteczną atmosferą.

Zaproszenie do prezydium czytelników, nagrodzonych na konkursie, świadczyło wymownie o ścisłej więzi łączącej nowego czytelnika Polski Ludowej z biblioteką powszechną, a przemówienie jednego z nich wywołało prawdziwy, serdeczny entuzjazm.

Program tej dwudniowej Narady Wytwórczej obejmował następujące zagadnienia:

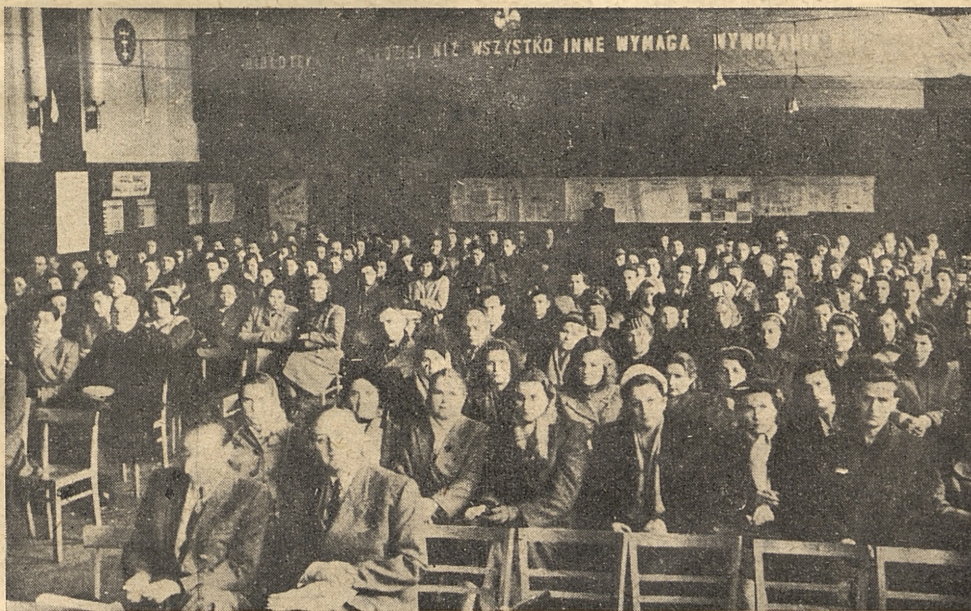
1. Rola i zadania bibliotek w Planie 6-letnim (kol. Zb. Kempka, dyr. B-ki Publ. m. st. Warszawy).
2. Współzawodnictwo biblioteczne jako podstawowa metoda zwiększenia wydajności pracy bibliotek (kol. St. Telega, wiz. bibliot.),
3. Z doświadczeń współzawodnictwa bibliot. w powiecie białogardzkim (kol. Al. Majo-

cheński, dyrektor Bki Akademii Lekarskiej w Gdańsku).

7. Udział bibliotekarzy w kursach Wszechnicy Radiowej (ob. A. Pachoński),
8. Omówienie działalności Tow. Wiedzy Powszechnej i możliwości współpracy tej placówki z pracą bibliotek — połączone z pokazowym odczytem naukowym pt. „Jak powstało życie na ziemi“ oraz filmem naukowym pt. „Pozorna śmierć“ (prof. M. Woydyło).

Centralnym zagadnieniem narady było podsumowanie i poddanie krytycznej analizie pierwszego etapu współzawodnictwa w obu województwach (od 1.V. do 1.X. 1950 r.) oraz wytyczenie dalszego planu pracy w drugim okresie, do dnia 31 marca 1951 r.

Żywa dyskusja, w której wzięło udział ponad 20 bibliotekarzy, podkreśliła nie tylko istotne momenty współzawodnictwa bibliotecznego, dającego bibliotekarzom szerokie możliwości zwiększenia wydajności ich pracy,



„Bibliotekarstwo bardziej niż wszystko inne wymaga wywołania współzawodnictwa“ — myśl W. I. Lenina, przyświecająca naradom bibliotekarskim w Szczecinie.

- rek, b. kierownik Bki Powiat., obecnie dyrektor Bki Wojew. w Koszalinie),
4. Omówienie wyników „Konkursu dla czytelników“ i rozdanie nagród (kol. Lachnitt, wicedyr. Bki Wojew. w Szczecinie),
5. Potrzeby i formy szkolenia kadr bibliotecznych (kol. J. Karakulski, kier. Ref. Bibliot. w Szczecinie),
6. Biblioteki powszechne w nowym układzie prawno-administracyjnym (kol. A. Bo-

ujawnienia każdej terenowej inicjatywy i racjonalizatorstwa, ale również uwydatniła właściwą linię dalszej pracy w stosunku do wielu trudności i zahamowań pracy w terenie.

Na tle różnorodnych przykładów, obrazujących ciekawe i nowe sposoby rozwiązywania, nieuniknionych, zdawałoby się, i nieprzezwycięzalnych trudności w terenie w trakcie walki o nowego, masowego czytelnika, zarysowały się wyraźnie pozytywne i konkretne



możliwości właściwego przewycięzania tych trudności. Dotyczyły one przede wszystkim rozwiązywania zagadnienia współpracy z radami narodowymi, organizacjami masowymi i wszelkiego rodzaju placówkami, oświatowymi. Dyskusja wykazała również konieczność wyjścia bibliotekarza poza warsztat bibliotekarski na teren zakładów pracy, do zebrań gromadzkich oraz niemniej pilną konieczność uspołecznienia i upolitycznienia bibliotecznego warsztatu pracy czy doskonalenia swej pracy zawodowej. W mozaice zagadnień pracy bibliotecznego wyłoniła się wyraźnie właściwa droga biblioteki jako drugiej obok szkoły placówki masowej pracy oświatowo-politycznej, mającej ważne zadania do spełnienia w okresie budowania fundamentów socjalizmu i walki o pokój. Jednocześnie uwydatniła się rola samego warsztatu bibliotekarskiego

będącego nie celem — jak to było dotychczas — lecz środkiem do walki o masowego, nowego czytelnika w Polsce Lwoowej.

Wypowiedzi samych bibliotekarzy, jak i kierownictwa Narady Wytwórczej w Szczecinie, skłaniają do wniosku, że stosowanie takich narad zarówno w skali masowej na szczeblu wojewódzkim, jak i w skromniejszej szczeblu powiatowym jest aktualnym zadaniem naszej nowej polityki bibliotecznego, nową formą naszej pracy, mającej uproduktywnić i skoordynować akcję biblioteczną.

Mamy nadzieję, że masowe zastosowanie takich narad, wzorem klasy robotniczej, przyniesie zwiększenie wydajności naszej pracy nie tylko na terenie Pomorza Zachodniego, ale całej Polski.

Stanisław Telega  
Szczecin

## KONFERENCJA PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH BIBLIOTEK I ARCHIWÓW

Z serii konferencji przygotowawczych do Kongresu Nauki uwagę czytelników „Bibliotekarza“ skupi przede wszystkim ogólnokrajowa konferencja pracowników naukowych archiwów i bibliotek, zorganizowana przez Podsekcję Archiwoznawstwa i Bibliotekarstwa Kongresu Nauki w dniach 26—29 listopada 1950 r. w Warszawie. Celem konferencji było rozpatrzenie, na tle dotychczasowego dorobku bibliotekoznawstwa i archiwoznawstwa polskiego, zadań bibliotek i archiwów w służbie nauki polskiej dla budowy socjalizmu, wytyczenie dróg dalszych badań naukowych w dziedzinie bibliotekoznawstwa i archiwoznawstwa.

Konferencja odbyła się w gmachu ZNP przy ul. Smulikowskiego, przy udziale ok. 500 uczestników, w tym ok. 300 przybyłych do Warszawy z różnych ośrodków kraju.

Otwarcie konferencji nastąpiło w obecności v-min. oświaty dra St. Jabłońskiego, który w swym przemówieniu wskazał doniosłe zadania Kongresu Nauki i znaczenie prac przygotowawczych.

Po przemówieniach powitalnych i powołaniu prezydium Konferencja rozpoczęła swe prace plenarnym posiedzeniem z odczytem prof. dra J. Muszkowskiego pt. „Archiwoznawstwo i bibliotekoznawstwo, ich miejsce w zespole nauk“.

Program dalszych obrad przedstawiał się następująco:

### I — Sekcja archiwoznawstwa.

#### Obrady sekcyjne

Archiwoznawstwo i archiwistyka (stan i zadania) — A. Bachulski.

Systematyzacja materiałów archiwalnych pod kątem nowej problematyki historycznej i uwzględnienie jej w publikacji źródeł — R. Gerber.

Analiza aktu jako podstawa archiwistyki — K. Konarski.

Recesy gdańskie jako zbiór materiałów zastępczych w stosunku do utraconych źródeł archiwalnych — M. Dragan.

Archiwalia ziem zachodnich z punktu widzenia problematyki Państwa Polskiego — T. Kupczyński.

Archiwa i zbiory magnackie jako źródła do dziejów doby feudalnej w Polsce — P. Bańkowski.

Katalogowanie i inwentaryzacja dyplomów — K. Kaczmarczyk.

#### Obrady wspólne z innymi sekcjami

Rękopis archiwalny i biblioteczny — A. Stebelski.  
Polski słownik bibliotekarski (komunikat) — H. Więckowska.

Polski słownik archiwalny (komunikat) — A. Wolff.

### II — Sekcja bibliotekoznawstwa

Bibliotekoznawstwo polskie (przeszość, stan obecny i perspektywy na przyszłość) — A. Birkenmajer.

Praca naukowa w bibliotekach uniwersyteckich — A. Knot.

Praca naukowa bibliotek regionalnych — M. Pelczar.

Udostępnianie zbiorów bibliotecznych — K. Remerowa.

Zadania i metody badań proveniencyjnych w zakresie starych druków — B. Kocowski.



Badania czytelnictwa (stan i potrzeby) — C. Kozioł.

Zastosowanie mikrofilmu w bibliotekach naukowych — A. Wyczański.

Polityka biblioteczna w zakresie mikrofotografii — K. Świerkowski.

Studium bibliotekoznawcze i bibliologiczne w programach uniwersyteckiego nauczania — A. Gryczowa.

### III — Sekcja bibliografii i dokumentacji

Obrady wspólne z innymi sekcjami

Bibliografia polska (stan i zadania) — M. Ambros.

#### Obrady sekcyjne

Dokumentacja (stan i zadania) — H. Hleb-Koszańska.

Problemy dokumentacji naukowo-technicznej — Z. Majewski.

Ilustracja jako materiał dokumentacyjny — S. Nawara.

#### Plenum zamknięcia

Podsumowanie wyników Konferencji — R. Gerber.

W ciągu czterech dni wytężonej pracy na konferencji określono poważne zadania stojące przed naukowymi pracownikami archiwów i bibliotek polskich — zadania w zakresie unowocześnienia, oparcia na zasadach marksizmu-leninizmu metod pracy badawczej, wypełnienia dotkliwych luk w wielu dziedzinach bibliotekoznawstwa i archiwoznawstwa polskiego, krytycznego przeglądu naszego dotychczasowego dorobku w tej dziedzinie, uwypuklenia jego postępowych wartości i odrzucenia idealistycznego balastu nauki burżuazyjnej, oparcia się na metodach i wynikach nauki radzieckiej. Rozważając organizację badań naukowych konferencja postanowiła związać je ściślej z potrzebami Polski Ludowej, przy wykorzystaniu wielkich możliwości, jakie nauka posiada w ustroju budującego się socjalizmu.

Konferencja unaoczniała pracownikom naukowym archiwów i bibliotek konieczność usprawnienia działalności archiwów i bibliotek jako niezbędnego czynnika rozwoju nauki polskiej oraz konieczność dalszego, całkowitego upolitycznienia ich pracy, ściśłego zespolenia z wysiłkami całego narodu w wielkim dziele budowy socjalizmu w Polsce i walki o pokój świata.

---

## Z życia bibliotek

### BIBLIOTEKA MINISTERSTWA KULTURY I SZTUKI

Zawierucha wojenna przyczyniła się do katastrofalnego zniszczenia lub rozproszenia naszych księgozbiorów i archiwów. Dotkliwie odczuwamy to między innymi przy badaniach nad sztuką, gdzie wzra-

stające przed nielicznymi naukowcami obowiązki nie znajdują właściwego oparcia. Należyte zatem zorganizowanie dokumentacji — która w obecnym rozumieniu polegać musi na rejestracji, krytycznej informacji o treści, wskazaniu miejsca materiałów źródłowych — jest zadaniem najpilniejszym.

Centralnej Biblioteki Sztuki, ani Archiwum Dokumentacji Artystycznej nie mieliśmy dotychczas zupełnie.

W chwili obecnej jedynym księgozbiorem poświęconym wyłącznie sztuce i to wszystkim jej odcinkom jest Biblioteka Ministerstwa Kultury i Sztuki (stanowiąca warsztat naukowy Państwowego Instytutu Sztuki). Szerokość jej zainteresowań, oparcie o centralne instytucje, szybki jej rozwój wreszcie spowodowany stopniowym wchłanianiem mniejszych księgozbiorów — wszystko to mierza wyraźnie w kierunku przekształcenia jej w Centralną Bibliotekę Sztuki gromadzącą wszystkie publikacje dotyczące rozwoju sztuki polskiej i wybór porównawczej literatury zagranicznej, posiadającą obficie zaopatrzone działo teoretyczne i utrzymującą kontakty z innymi bibliotekami krajowymi i zagranicznymi.

W zakresie archiwów szczególnie bolesna jest utrata źródeł do niedawnej przeszłości naszego życia artystycznego, ponieważ nie były one zupełnie publikowane. Sprawą palącą staje się zgromadzenie i uchronienie od zagłady rozproszonych materiałów. Zaczątek tej akcji znajdujemy jedynie w Państwowym Instytucie Sztuki, gdzie zgromadzono m. in. całe archiwum b. Instytutu Propagandy Sztuki (kilkanaście tysięcy dokumentów), archiwum działu polskiego z Międzynarodowej Wystawy Sztuki w Paryżu w r. 1925, korespondencję Henryka Rodakowskiego (786 listów), Jacka Malczewskiego (dwieście kilkadziesiąt listów z rysunkami artysty), listy kompozytora M. Moszkowskiego i inne archiwalia.

Linia rozwojowa Biblioteki Min. Kultury i Sztuki — posiadającej w r. 1946 zaledwie kilkakset tomów w rozproszonych po poszczególnych departamentach zespołach książek — biegła zgodnie z planem wytyczonym przez jej kierownictwo, a nakreślonym już w pierwszym stadium jej istnienia. Od początku chodziło o stworzenie bogato i wszechstronnie wyposażonego księgozbioru naukowego, który mógłby się stać z czasem podstawowym warsztatem do badań nad sztuką — w jej najszerszym pojęciu: od sztuk plastycznych po muzykę i teatr. Historia i teoria literatury, oraz sztuka obca miały być reprezentowane w wyborze, jako materiał porównawczy i pomocniczy. W ciągu czterech lat księgozbiór kompletowany ze zwróceniem szczególnej uwagi na materiał z zakresu dziejów sztuki polskiej z wieku XIX i XX, osiągnął w grudniu r. b. poważną już liczbę ponad 15 tysięcy dzieł (w 17 tys. woluminów), zainwentaryzowanych i skatalogowanych alfabetycznie i działowo — nie licząc nie opracowanych zasobów magazynowych, wynoszących blisko 20 tysięcy pozycji.



Liczba ta nie obejmuje czasopism ukazujących się po r. 1944, których Biblioteka posiada ponad 2 tysiące roczników; drogą prenumeraty lub wymiany otrzymuje ok. 400 tytułów czasopism bieżących.

W maju 1947 r. księgozbiór Ministerstwa Kultury i Sztuki połączono z Biblioteką Ministerstwa Informacji i Propagandy. Duży dział podręczny Min. Informacji (encyklopedie, słowniki, bibliografie) staje się podstawą biblioteki podręcznej — stale w dalszym ciągu uzupełnianej, bogato przedstawia się również zbiór czasopism tegoż Ministerstwa, obejmujący niemal wszystko, co ukazało się w Polsce po wyzwoleniu. Akt zdawczo-odbiorczy wykazuje wówczas 5344 dzieła (w około 6 tys. wol.).

Księgozbiór, który powstał z połączenia, miał charakter polityczno-historyczny, posiadał poza tym obfity dział ekonomiczno-prawny. Należało przede wszystkim przestawić go w kierunku zainteresowań Ministerstwa Kultury i Sztuki. W tym celu przeprowadzono akcję wymienną z całym szeregiem bibliotek krajowych i zagranicznych. W końcu r. 1947 Biblioteka liczyła ponad 8 tysięcy tomów, w których dziedziny takie jak historia i teoria literatury, sztuki plastyczne, teatr i muzykologia, były już poważnie reprezentowane.

Zmiana charakteru księgozbioru musiała pociągnąć za sobą reorganizację układu katalogu rzeczowego, schemat opracowany dla Biblioteki Ministerstwa Informacji i Propagandy nie nadawał się do nowych potrzeb. Kierownictwo Biblioteki zdecydowało się na przyjęcie międzynarodowego systemu klasyfikacji dziesiętnej.

Krąg czytelników rozszerzył się: księgozbiór udostępniono również osobom spoza Ministerstwa, pracującym nad zagadnieniami teorii i historii sztuki. Rok 1948 przyniósł dalszą selekcję księgozbioru — balast wydawnictw wykraczających poza ramy zainteresowań Biblioteki był zbyt dokuczliwy: dokonano szczegółowego przeglądu zasobów i wyłączono ponad 2 tysiące dzieł.

Luki powstałe wskutek nierównomiernego rozbudowania poszczególnych działów uzupełniano w latach 1948 — 1949 przeróżnymi drogami — poza zakupem, przede wszystkim na rynku antykwarskim (budżet na rok 1948 wynosił 3 miliony złotych na kupno książek, prenumeratę i oprawę), wybierano i sprowadzano przydzielane przez Ministerstwo Oświaty wydawnictwa z dziedziny sztuki poniemieckie (a częściowo i podworskie) ze zbiornic w miastach wojewódzkich Polski Zachodniej, z księgozbiórów zabezpieczonych przez b. Centralny Instytut Kultury w Szklarskiej Porębie i innych. Wreszcie — w końcu r. 1949 — Biblioteka przejęła około 7500 tomów liczący księgozbiór b. Centralnego Instytutu Kultury, z którego — po wyselekcjonowaniu dubletów i wydawnictw zbędnych — ponad 1000 dzieł włączono do inwentarza i katalogów.

Cały wysiłek personelu skierowany był w tym okresie na opracowanie księgozbioru, uzupełnianego

tak intensywnie, iż w końcu r. 1949 wyraził się już poważną liczbą 12 tys. tomów zainwentaryzowanych i skatalogowanych.

Wobec braku pomieszczenia odpowiedniego na czytelnie, książki — poza podręcznymi — wypożyczano do domu; liczba wypożyczeń sięgała 3 tys. w stosunku rocznym, liczba czytelników wynosiła ok. 700 osób. Poza tym udostępniała Biblioteka swe zasoby innym instytucjom i uczelniom, oraz wypożyczała wydawnictwa na wystawy: Mickiewiczowską, Puszkiniowską i Chopinowską w Warszawie, Puszkiniowską w Moskwie i kilka innych.

Krąg zainteresowań Biblioteki precyzuje się coraz wyraźniej. Instrukcja zakupów książek podpisana przez Ministra w lipcu 49 r. zwraca uwagę na konieczność nabywania 1) wszystkich polskich wydawnictw powojennych, mających związek ze sztuką plastyczną, teatrem, muzyką, literaturą, filmem, historią i organizacją kultury; wydawnictw typu encyklopedyczno-słownikowego, 2) nowych wydawnictw zagranicznych niezbędnych dla poznania rozwoju sztuki i kultury zagranicą — ze szczególnym uwzględnieniem publikacji radzieckich i krajów demokracji ludowej, 3) wszystkich dawnych wydawnictw polskich dotyczących sztuki, oraz ważniejszych dawnych wydawnictw obcych potrzebnych do prac badawczych i porównawczych.

Rok 1950 otwiera przed Biblioteką Ministerstwa Kultury i Sztuki nowe perspektywy. Organizuje się Państwowy Instytut Sztuki, skupiający wokół siebie całą niemal akcję badawczą na odcinku teorii i historii sztuki. Biblioteka staje się zasadniczym warsztatem pracy dla kadr naukowców-specjalistów. W związku z tym daje się zauważyć znaczny wzrost ruchu czytelniczego (przykładowo biorąc w drugim kwartale ub. r. wypożyczono 1287 wol. obsługując 309 czytelników). Wówczas wyłania się postulat wyodrębnienia — poza księgozbiorem zasadniczym i podręcznym — t. zw. gabinetów plastyki, teatru, muzyki, sztuki ludowej czy filmu. Prowadzone przez fachowców poszczególnych dziedzin gabinety wyposażone są lub będą w biblioteczki podręczne, gromadzą archiwum dokumentacji, obejmujące rękopisy, dokumenty, wycinki, fotografie. Zadaniem ich ma być także podejmowanie samodzielnych prac bibliograficznych i badawczych swego odcinka wiedzy o sztuce. Zaczątkiem tak pomyślanych gabinetów są np.: poważny zbiór dokumentacyjny Sekcji Sztuki Ludowej, biblioteczka podręczna etnografii oraz około 3 tys. tomów liczący księgozbiór Sekcji Teatralnej P. I. S. połączony z kilkoma tysiącami pozycji liczącym archiwum. Księgozbiory gabinetów znajdujących się przy Sekcjach P. I. S. skupiać ma — w myśl zasady centralizacji — katalog centralny Biblioteki: każda nowonabyta dla Gabinetu pozycja zostaje skatalogowana podwójnie i zapisana we wspólnym inwentarzu.

Jednym z warunków koniecznych dla usprawnienia obsługi naukowców w tym czasie staje się zor-



ganizowanie podręcznego księgozbioru teoretycznej literatury marksistowsko-leninowskiej. Wykonano to ze szczególnym zwróceniem uwagi na prace poświęcone materialistycznej estetyce.

Zamierzenia biblioteki idą również w kierunku wypełniania luk na odcinku bibliografii sztuki. Tę dziedzinę dokumentacji charakteryzowała dotychczas pewna przypadkowość i fragmentaryczność. Obecnie czynnikiem koordynującym, który dąży do uzgadniania i skupiania tych poczynań staje się Państwowy Instytut Sztuki; przystąpiono już do wypełniania luk na całym szeregu odcinków. Niezależnie od tego Biblioteka wykonuje dorywcze prace bibliograficzne. W ramach prac wstępnych do bibliografii retrospektywnej sztuki polskiej zapoczątkowano sporządzanie indeksów i skorowidzów nazwisk do niewychodzących już polskich czasopism artystycznych. W tym zakresie wykonano indeksy do pism „Muzyka Polska“ i „Scena Polska“ oraz rozpoczęto wypisywanie pozycji dotyczących sztuki z XIX w. z Bibliografii Estreichera; z „Kuriera Warszawskiego“ za lata 1850—80 wybrano artykuły dotyczące muzykologii.

Do prac bibliograficznych również należy zaliczyć wznowienie przez Bibliotekę w r. 1950 wydawnictwa swego Biuletynu, zawierającego w latach poprzednich wykazy ważniejszych nabytków. Obecnie Biuletyn ma założenie inne i aspiracje do trwalszej wartości: w każdym numerze wyodrębnia wydawnictwa z jednej tylko dziedziny (np. nr. 1: Estetyka, filozofia sztuki, nr 2: Historia Malarstwa Polskiego, nr 3: Muzykologia radziecka (w układzie rzeczowym, dziesiętnym).

Rok 1951 otwiera przed Biblioteką perspektywę organicznego połączenia z Państwowym Instytutem Sztuki — centralnym ośrodkiem prac naukowo-badawczych na tym odcinku. Biblioteka stanie się jednym z niezbędnych ogniw warsztatu naukowego P.I.S.

Planowa działalność Państwowego Instytutu Sztuki stwarza również i Bibliotece realne podstawy pracy i określa jej kierunek. W ten sposób Biblioteka włącza się w długofalowe wysiłki nad przewartościowaniem dorobku pokoleń — współdziała w kształtowaniu historii sztuki i krytyki artystycznej opartej o postępowe zasady i kryteria, jakich wymaga program przebudowy ideologicznej naszego życia.

Elżbieta Szczawińska  
Warszawa

## Z życia Związku

### ZEBRANIE NAUKOWE KOŁA KATOWICKIEGO

W dniu 16 listopada 1950 r. odbyło się w Gliwicach zebranie naukowe Koła Katowickiego ZB i AP.

W zagajeniu przewodniczący zebrania mgr Koraszewski, po przywitaniu członków Koła oraz przy-

byłego z Warszawy wiceprezesa Zarządu Głównego ZBiAP dra Iwańczaka, omówił znaczenie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, który w tym samym dniu rozpoczął w stolicy swe obrady. Zebrani postanowili wysłać telegram powitalny oraz podjęli szereg zobowiązań związanych z akcją pokojową w całym kraju i z Kongresem.

Zgłoszono następujące zobowiązania: Zabrze — wystawa „Wojna o pokój“, Lubliniec (wspólnie B-ki Miejska i Powiatowa) — wystawa „Walka o pokój“, Dom Kultury w Rybniku, B-ki Miejskie w Katowicach, Bytomiu i Opolu, B-ki Powiatowe w Prudniku, Bielsku i Koźlu oraz P.Z.H. w Katowicach zgłosiły projekty podobnych wystaw. Ponadto zobowiązano się: P.Z.H. w Katowicach — do otwarcia nowej biblioteki. Dom Kultury w Rybniku — do uruchomienia seminarium dla czynnych bibliotekarzy Związków Zawodowych, Gliwice — do otwarcia nowej księgarni TPPR, T.W.P. w Katowicach — do uruchomienia czytelnicy popularno-naukowej oraz urządzenia wystawy książek i czasopism radzieckich, B-ka Miejska i Archiwum w Opolu — do urządzenia wspólnej akademii i wiecu. Sprawozdania z podjętych zobowiązań mają być nadesłane do Zarządu Koła.

W dalszym ciągu zebrania mgr Koraszewski wezwał zebranych do akcji werbunkowej członków Koła ZBiAP. Podsumowując dyskusję dr Iwańczak podkreślił znaczenie umasowienia Związku oraz zapowiedział utworzenie centralnego metodycznego ośrodka bibliotekarskiego.

Następnie przewodniczący zapoznał zebranych z pismami Zarządu Głównego ZBiAP w sprawie: a) współpracy z komisarzami Powszechnego Spisu Ludności, b) odpłatności za pracę biblioteczną w niedziele i święta i konieczność uruchomienia placówek bibliecznych w tych dniach. Wiz. Skorupa zreferował sprawę szkolenia ideologicznego i zawodowego, podając jednocześnie wybór literatury szkoleniowej. Poruszono również sprawę zbierania materiałów dotyczących liczby książek w języku rosyjskim, znajdujących się w poszczególnych bibliotekach.

Z kolei inż. Laskiewicz wygłosił referat na temat organizacji i zadań bibliotek naukowo-technicznych. Poruszone zostały zagadnienia związane z uruchomieniem i prowadzeniem b-k technicznych, przemysłowych i zakładów pracy. Tu wypływa sprawa książek przestarzałych, opracowania i udostępnienia księgozbiorów technicznych i przemysłowych, katalogu przedmiotowego i systematycznego, zagadnienia klasyfikacji dziesiętnej, dokumentacji, oceny metod badawczych i prac bieżących, zwłaszcza na odcinku wydawniczym, współpracy bibliotek technicznych i przemysłowych.



Obszerną i ożywioną dyskusję podsumował przewodniczący, następnie referent udzielił odpowiedzi. Na tym zebranie zakończono, postanawiając — z braku czasu — dalsze punkty porządku dziennego przenieść na następne zebranie.

---

## K O M U N I K A T

Wyszedł z druku i jest do nabycia w administracji wydawnictw ZBiAP, Warszawa, Koszykowa 26.

### KRÓTKI PODRĘCZNIK BIBLIOTEKARSKI

JULII MILLEROWEJ

Wyd. 2 uzupełnione

cena zł 4.50

## BIBLIOTECZKA PODRĘCZNA BIBLIOTEKARZA

Referat Wydawniczy ZB i AP posiada na składzie następujące wydawnictwa Biblioteczki Podręcznej Bibliotekarza:

W. Michalska „Z doświadczeń pracy z czytelnikiem w bibliotekach radzieckich”. Cena zł 0.90

\*

„Czego nas uczy I tom dzieł Józefa Stalina“.

Cena zł 2.—

\*

„Lenin i Stalin“ — zestawienie bibliograficzne.

Cena zł 1.50

\*

Z. Kempka — „Rola bibliotek w planie 6-letnim“

Cena zł 0.90

\*

Zamówienia należy przysłać do administracji wydawnictw ZB i AP, Warszawa, Koszykowa 26.

---

TREŚĆ: A r t y k u ł y: Do podżegaczy wojennych. — Witaliśmy II Światowy Kongres Obróńców Pokoju. — **Bocheński T.** Bibliotekarstwo powszechne w nowym układzie prawno-administracyjnym. — **Kozioł Cz.** Biblioteki wojewódzkie. — Katalog jako narzędzie pracy polityczno-wychowawczej. Z doświadczeń b-k radzieckich (opr. **H. Walterowa**). — **Poznański M.** Stefan Żeromski — bibliotekarz i bibliofil (dokończenie). — **Telega S.** Wielka narada wytwórcza bibliotekarzy Pomorza Zachodniego. — Konferencja pracowników naukowych archiwów i bibliotek. — Ż y c i a b i b l i o t e k: **Szczawińska E.** B-ka Min. Kultury i Sztuki. — Ż y c i a Z w i ą z k u: Zebranie naukowe Koła Katowickiego ZBiAP w Gliwicach.

CONTENTS: A r t i c l e s: To war instigators. — We welcome the II World Congress of Peace Defenders. — **T. Bocheński.** The public librarianship in the new law and administration scheme. — **Cz. Kozioł.** The voivodship libraries. — The catalogue as a tool of political and educational work. An experience of soviet libraries. — **M. Poznański.** Stefan Żeromski as librarian and bibliophile (End). — **S. Telega.** A great meeting of librarians of West Pomerania. — A conference of scientific workers of archives and libraries. — L i b r a r y L i f e: **E. Szczawińska.** The Library of the Ministry of Culture and Art. — L i f e o f t h e A s s o c i a t i o n: The scientific meeting of the PALA section of Katowice.

---

Prenumerata półroczna z przes. poczt. 6 zł. Komplet r. 1945 (nr 1—3) i 1946 (nr 1—12) ze wspólnym spisem treści z przes. poczt. 13,50 zł. Roczniki 1947, 1948, 1949 ze spisem treści z przes. po 12 zł. Numer podwójny z przes. 2,10 zł.

Ceny ogłoszeń: 1 strona — 450 zł, ½ strony 240 zł, ¼ strony — 150 zł, 1/8 strony — 90 zł, 1/16 strony — 54 zł.  
Konto P. K. O. I-1731. Bibliotekarz-Czasopismo.

R e d a g u j e K o m i t e t

Redakcja i Administracja — Warszawa, Koszykowa 26. Redakcja przyjmuje we wtorki od g. 17 — 18.  
Administracja w środy 15—16.

Wydawca — Związek Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich i Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy.

Druk SZG-1. Wiślana 6. Zam. 138 z dn. 31. I. 1951 r. — 6.500. — 2-B-15589